

BIBLIOTEKA GŁÓWNA
KATOLICKIEGO UNIwersYTETU LUBELSKIEGO
1918—1939

WSTĘP

Czterdzieści lat w życiu biblioteki uniwersyteckiej — to okres stosunkowo krótki. Niemniej fakt, że istniejąca od 1918 roku Biblioteka Główna Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie nie doczekała się jeszcze monografii, a nawet skromniejszych opracowań¹, które by podsumowały jej działalność, należy raczej przypisać specyficznym warunkom.

Jeśli się weźmie pod uwagę częste wojny na terenie naszego kraju, pociągające ogromne straty w zasobach archiwów i bibliotek, widzi się konieczność pisania historii na bieżąco. Ostatnia wojna poczyniła znaczne spustoszenia w materiałach archiwalnych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, utrudniając zadanie przyszłym historykom. To też autorka pragnie w oparciu o posiadane archiwalia zrekonstruować dzieje Biblioteki Głównej K.U.L. w latach 1918—1939. Nie było to jednak łatwe. Roczne sprawozdania z działalności Biblioteki w okresie międzywojennym zostały zabrane przez Niemców podczas rewizji i przepadły. Los sprawozdań podzielił również rękopis kierowniczkii Biblioteki Emilii Szeligowskiej *O historyczno-statystycznym rozwoju biblioteki [K.U.L.] do wybuchu drugiej wojny światowej*. Ocalały jedynie kopie sprawozdań Biblioteki dla Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Urzędu Statystycznego za lata 1925—1938². Nie są to jednak sprawozdania w ścisłym tego słowa zna-

¹ Już po napisaniu niniejszej pracy ukazało się sprawozdanie o. R. Gustawa i W. Nowedworskiego: *Dwadzieścia lat Biblioteki Uniwersyteckiej K.U.L. (1939—1958)*. *Arch. Bibliot. kośc.* T. 1 1959 zes. 2 s. 133—160.

² Prawdopodobnie przed rokiem 1925 nie sporządzała Biblioteka żadnych sprawozdań. Na prośbę M. Łodyńskiego o przystanie dla Biblioteki Narodowej sprawozdań z działalności od roku 1919 Biblioteka K.U.L. wysłała w 1936 r. sprawozdania za lata 1927—1936.

czeniu, ale raczej ogólne i bardzo skąpe dane cyfrowe dotyczące personelu, księgozbioru i czytelnictwa.

Wobec braku dokładnych sprawozdań zebrano szczupłe materiały drukowane, przewertowano zasoby archiwalne Biblioteki i Uniwersytetu oraz Archiwum Państwowego i Archiwum Diecezjalnego w Lublinie, nadto przeprowadzono kilka korespondencyjnych i osobistych wywiadów z osobami posiadającymi związek z Uniwersytetem lub Biblioteką w okresie międzywojennym.

W ten sposób zebrał się wcale pokaźny ilościowo materiał. Można go podzielić na dwie grupy: 1) materiały dotyczące Uniwersytetu (częściowo także i Biblioteki); 2) materiały odnoszące się wyłącznie do Biblioteki.

Grupa pierwsza przedstawia się stosunkowo niezłe. Ze źródeł rękopiśmiennych wysuwają się na pierwszy plan Protokoły plenarnych posiedzeń i Senatu Uniwersytetu Lubelskiego od 1918 do 1926 r. Rzucają one światło na sprawy organizacyjne Uniwersytetu i jego działalność w początkowych latach. Zawierają one również wiadomości odnoszące się do księgozbioru Biblioteki Głównej oraz jej spraw organizacyjnych i personalnych. Niestety, źródło to nie jest kompletne — protokoły z lat 1927—39 zaginęły podczas okupacji.

Dalsze źródła rękopiśmienne (Erekcja Uniwersytetu Lubelskiego..., Korespondencja w sprawie przyznania Uniwersytetowi praw szkół akademickich, Akta Kurii Biskupiej Lubelskiej..., Księgi Główne Kwestury K.U.L.) dostarczyły dużo materiału o stronie organizacyjnej, prawnej i materialnej Uniwersytetu. W oparciu o nie prof. A. Wojtkowski napisał na łamach *Ateneum Kapłańskiego* (R. 38:1946) artykuł, będący syntetycznym ujęciem dziejów Uniwersytetu w okresie międzywojennym.

Materiały rękopiśmienne o Uniwersytecie uzupełniają drukowane *Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego* (1923—31). Zawarte w nich artykuły ks. I. Radziszewskiego, ks. P. Kremera i P. Dąbkowskiego precyzują ideę Uniwersytetu, a sprawozdania rektorskie i kronika Uniwersytetu dają przekrój najważniejszych wydarzeń. Materiał źródłowy za dalsze lata zawierają *Sprawozdania ze stanu K.U.L.* wychodzące w latach 1935—38. Wiadomości uzupełniające znaleziono również w wycinkach prasowych z lat 1918—1937. W oparciu o te źródła oraz artykuły (cyt. na końcu pracy w bibliogr. załączn.) O. J. Woronieckiego — *Idea Uniwersytetu*, ks. P. Kremera i prof. A. Wojtkowskiego o Radziszewskim starano się odtworzyć stronę ideową, prawną i finansową Uniwersytetu w latach 1918—1939. Przez poznanie warunków Uczelni usiłowano zrozumieć jej stosunek do Biblioteki Głównej. Wobec niekompletności protokółów posiedzeń plenarnych i Senatu oraz

zupelnego braku protokółów posiedzeń Komisji Bibliotecznej (całkowicie zaginęły podczas okupacji) nie udało się to w całej pełni. Mimo to przeanalizowanie stanu Uniwersytetu w okresie międzywojennym okazało się przydatne — Biblioteka stała się bardziej zrozumiała.

Materiał archiwalny dotyczący Biblioteki nie jest bogaty. Ocalałe źródła są bardzo fragmentaryczne.

Najlepszym źródłem do poznania początków Biblioteki jest *Korespondencja w sprawie rewindykacji bibliotek z Petersburga*³, która zawiera wiadomości o projekcie Biblioteki i jego realizacji na gruncie petersburskim. Wiadomości te uzupełnia częściowo *Pamiętnik E. Szeli-gowskiej*. Pisany u schyłku życia autorki nie został doprowadzony do końca. Obejmuje zaledwie okres 3 lat (1917—1920). Pamiętnik dotyczy głównie pierwszych lat organizacyjnych Uniwersytetu (ze szczególnym uwzględnieniem osoby ks. Radziszewskiego); zawiera również relacje o gromadzeniu i opracowaniu zbiorów w okresie petersburskim.

Pracę organizacyjną na gruncie lubelskim, poza cytowanymi wyżej protokołami Senatu, naświetlają statuty (*Projekt statutu Uniwersytetu opracowany w Petersburgu, Statut Uniwersytetu z r. 1928 i z. 1939*) i *Regulaminy Biblioteki z lat 1919, 1924*. Statuty (z wyjątkiem Projektu statutu) nie precyzują jednak organizacji Biblioteki, a regulaminy dotyczą wyłącznie udostępnienia zbiorów i normują sprawy administracyjne Biblioteki.

Dosyć okazale (ilościowo) przedstawia się materiał archiwalny ujmujący sprawy gromadzenia zbiorów w Bibliotece. Poza informacjami w cytowanych powyżej *Wiadomościach Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego, Sprawozdaniach ze stanu K.U.L.* oraz kopiach sprawozdań z działalności Biblioteki, najwięcej materiału dostarczyły *akta Biblioteki* (sprawy ogólne, nabywanie całych bibliotek, depozyty) obejmujące lata 1918—1938. Pozwoliły one na ogólne zorientowanie się w proveniencji zbiorów. Pozostałe źródła (a więc zespoły: egzemplarz obowiązkowy, korespondencja w sprawie książek i czasopism, prenumerata czasopism, zakup książek, rachunki za książki, zbiory specjalne, czytelnia profesorska, wydawnictwa Uniwersytetu Lubelskiego, wymiana najnowszych wydawnictw) są bardzo fragmentaryczne. Np. prenumerata czasopism 1930—37 (Rep. 124, nr 411) zawiera tylko korespondencję dotyczącą prenumeraty *Dziennika Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego*. Z tego też względu za podstawę przyjęto inwentarze Biblioteki (*inwentarz Biblioteki K.U.L. t. 1—9, katalog inwentarzowy B-ki dział VI, katalog biblioteki podręcznej*). Dzięki nim zorientowano się w zakresie

³ Zarówno te materiały, jak też wymienione poniżej źródła rękopiśmienne dotyczące Biblioteki, znajdują się w Archiwum Biblioteki K.U.L.

gromadzonych zbiorów i ich zawartości. Nie udało się jednak uzyskać ścisłych danych dotyczących proveniencji zbiorów, gdyż notowano ją w inwentarzach niesystematycznie i to raczej przy książkach wpływających do Biblioteki większymi partiami. Jedynie egzemplarz obowiązkowy do r. 1927 obliczono dokładnie na podstawie zachowanych spisów.

Szczupłe wiadomości o księgozbiorach seminaryjnych uzyskano na podstawie cytowanych powyżej sprawozdań uniwersyteckich i artykułu ks. H. Insadowskiego pt. *Księgozbiory uniwersyteckie* oraz z przeprowadzonych rozmów z ks. bp Piotrem Kałwą i prof. Czesławem Strzeszewskim. Zbyt ogólne dane nie pozwoliły na obszerniejsze omówienie bibliotek seminaryjnych.

Najlepsze i właściwie jedyne źródło do poznania wewnętrznego życia Biblioteki stanowi *Korespondencja E. Szeligowskiej z ks. H. Insadowskim w sprawach Biblioteki*. Składa się na nią dwieście kilkadziesiąt listów (w tym tylko 4 listy ks. Insadowskiego) z lat 1924—1936. Pisane na gorąco dotyczą najważniejszych bolączek Biblioteki i stanowią przekrój jej działalności. Jako materiał uzupełniający wykorzystano: Skład osobowy, spis wykładów i instytucji K.U.L., luźne notatki E. Szeligowskiej kreślone *pro memoria* oraz wspomnienia byłych pracowniczek (z rozmów przeprowadzonych z nimi). Sprawy udostępnienia zbiorów poza cytowanymi sprawozdaniami Uniwersytetu i korespondencją Szeligowskiej charakteryzują Wykazy statystyczne Czytelni i Wypożyczalni, księga obecności osób korzystających z Biblioteki... oraz akta dotyczące Wypożyczalni Międzybibliotecznej (1921—1939) i udzielonych informacji o zbiorach (1923—1939). Dane statystyczne oparto na sprawozdaniach przesłanych przez Szeligowską Bibliotece Narodowej. Różnią się one znacznie od wykazów statystycznych Czytelni. Różnice te wyjaśnia częściowo notatka Szeligowskiej, znaleziona przy jednym ze sprawozdań. Według niej Biblioteka starając się o subsydium w Ministerstwie Oświaty musiała złożyć sprawozdanie ze swej działalności. Wobec braku materiału statystycznego (przed r. 1925) wysłano „prowizoryczne” sprawozdanie o zwiększonym wykazie. Np. zamiast podać ilość czytelników podano zgłoszenia. W związku z tym sprawozdania lat następnych dostosowywano nieco do pierwszego. Jak zaznacza Szeligowska, dopiero sprawozdanie z r. 1933 wykonano ściśle według formularzy otrzymanych z Ministerstwa Oświaty. Wydaje się jednak, że dane statystyczne odnośnie czytelnictwa przesłane Bibliotece Narodowej są zgodne z rzeczywistością. Wskazywałyby na to znacznie niższe liczby czytelników. Prawdopodobnie na podstawie rewersów gromadzonych przez wszystkie lata ustalono faktyczny stan czytelników i że w myśl instrukcji ministerialnej odróżniła Biblioteka zgłoszenia.

Tak przedstawiają się materiały źródłowe dotyczące Biblioteki. Znacznie skromniejsze są opracowania. Dwa krótkie artykuły (jeden anonimowy, drugi E. Szeligowskiej) na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*, artykuł ks. P. Kremera w *Głosie Lubelskim* i wiadomości zamieszczone przez E. Chwalewika w jego *Zbiorach polskich* stanowią całą przedwojenną „literaturę“ przedmiotu. Po wojnie ukazały się artykuły prof. A. Wojtkowskiego na łamach *Bibliotekarza* (1946) i *Tygodnika Powszechnego* (1955) oraz z okazji czterdziestolecia Uniwersytetu i Biblioteki artykuł dyrektora Biblioteki O. Romualda Gustawa (*Tygodnik Powszechny* 1958). Poza tym W. Nowodworski zamieścił w *Rocznikach Humanistycznych K.U.L.* obszerny nekrolog kierowniczki Biblioteki E. Szeligowskiej.

Wszystkie wymienione opracowania mają charakter bądź ogólny bądź epizodyczny. Artykuły przedwojenne zwracają szczególną uwagę na gromadzenie zbiorów. Profesor A. Wojtkowski zajął się tylko początkowym okresem Biblioteki (1918—1925) oraz bardzo szkicowo potraktował okres okupacji (1939—1944). Najszerzej, ale i najogólniej ujmuje sprawy Biblioteki artykuł O. Gustawa.

Wobec tego praca podjęta pragnie ująć życie Biblioteki jak najpełniej. Uważając za trafną ogólną charakterystykę okresu międzywojennego w artykule O. Gustawa chce dla niej znaleźć wytłumaczenie. Z tego względu nie rozpatruje działalności Biblioteki w oderwaniu, ale zespala ściśle z losami Uniwersytetu. Przez szczegółową analizę wszystkich odinków pracy bibliotecznego zamierza nie tylko wyciągnąć ogólne wnioski, ale także znaleźć dla nich wyjaśnienie.

Specyficzny charakter Uniwersytetu Lubelskiego, nie mający analogii w rodzinie akademickiej okresu międzywojennego, wywołał potrzebę skreślenia tła, na którym kształtowała się jego Biblioteka. Stąd dwa pierwsze rozdziały ujmują syntetycznie założenia ideowe Uniwersytetu, jego stronę prawną i finansową. Dalsze rozdziały (III—V) odzwierciedlają życie Biblioteki. Szczególną uwagę poświęcono księgozbiorowi, wychodząc z założenia, że spośród omawianych zagadnień Biblioteki tego okresu przedstawia się on najciekawiej. W celu uzyskania zwartości i przejrzystości omawiany okres ujęto sprawozdawczo. Dla tych samych względów zrezygnowano z wyodrębnienia lat organizacyjnych Biblioteki w osobny rozdział, ograniczając się jedynie do zaznaczenia jego specyfiki przy omawianiu poszczególnych kwestii bibliotecznych. W opracowaniu każdego rozdziału starano się zachować chronologię wydarzeń w celu uwypuklenia historycznego rozwoju zagadnienia. Przyjmując stanowisko referujące nie zrezygnowano jednak z wyciągnięcia wniosków i krytycznej oceny.

Ponieważ praca oparta jest głównie na trudno dostępnym materiale źródłowym, zastosowano obszernie przypisy ilustrujące wysnute wnioski. Umieszczono w nich także kilka biogramów, nie chcąc obciążać nadmiernym balastem zasadniczego zrębu pracy.

I. GENEZA BIBLIOTEKI I JEJ TWÓRCY

Polonia petersburska, szczególnie podczas pierwszej wojny światowej, stanowiła bardzo ciekawy ośrodek życia polskiego w Rosji.

Dzięki wybitnym jednostkom⁴ stara i nowa emigracja polska nad Nową rozwinęła bogatą działalność, zakładając liczne organizacje o charakterze społecznym i oświatowym.

Grupa „wyzwoleńców“, szkoły polskie, harcerstwo, Towarzystwo Miłośników Historii i Literatury, Polska Macierz Szkolna oddziaływały w duchu patriotycznym rozbudzając umiłowanie ojczystego kraju i pragnienie pracy dla niego. Wyższe Kursy Polskie, pełniące rolę wydziału filozoficznego, dzięki doskonałej obsadzie profesorskiej wzbogacały życie intelektualne kolonii polskiej w Petersburgu, a działalność duszpasterska ks. Cz. Falkowskiego i innych profesorów Akademii Duchownej przyczyniała się do pogłębienia kultury religijnej.

Ogólny przebieg pierwszej wojny światowej, a zwłaszcza wybuch rewolucji w Rosji, wysunęły sprawę polską do rzędu zagadnień pierwszoplanowych w polityce światowej. Nadzieja odzyskania niepodległości stawała się zupełnie realna.

Fakt ten zdynamizował i tak już bujne życie Polonii petersburskiej. Na licznych zebraniach omawiano plany pracy w wolnym kraju, dyktowane najczystszym patriotyzmem.

Duszą tych poczynań był rektor Akademii Duchownej w Petersburgu ks. Idzi Radziszewski. Był on głęboko przeświadczony o tym, że w przełomowym okresie historycznym odbudowanie państwowości polskiej należy oprzeć na mocnych podstawach. Stworzyć je mogą tylko szkoły opierając wychowanie człowieka na fundamencie gruntownej wiedzy i zasad moralnych. Polska w tym czasie posiadała zaledwie trzy uniwersytety: w Krakowie, we Lwowie i Warszawie. Na każdy z nich przypadało od 8 do 10 mln. mieszkańców. Był to nader niski w porównaniu z resztą Europy stosunek ilości uniwersytetów do liczby mieszkańców. Rozległe ziemie kresowe, ziemia lubelska i chełmska po nie-

⁴ Były to czasy prawdziwego urodzaju ludzi wybitnych. Obok działaczy politycznych i społeczników pracowali uczeni tej miary, co Jan Baudouin de Courtenay, Stanisław Kętrzyński, Stanisław Ptaszycki, ks. Idzi Radziszewski, Stefan Srebrny, Leon Petrażycki, Julian Tałko-Hryncewicz, Bohdan Winiarski, ks. Aleksander Wójcicki, Marian Zdziechowski, Tadeusz Zieliński i inni.

powetowanych stratach kulturalnych pod zaborami wołały wprost o wyższą uczelnię. Myśląc o tych zaniedbanych ziemiach i doceniając ogromną rolę inteligencji w tworzeniu kultury, pragnął ks. Radziszewski, gdy tylko warunki pozwolą, otworzyć czwarty uniwersytet w kraju.

Wiedział, że społeczeństwo odpychane przez cały okres zaborów od samodzielnego warsztatu pracy społecznej stało się apatyczne i bierne w stopniu najwyższym. Chciał przeto rozbudzić w nim zainteresowanie sprawą wyższego wykształcenia młodych pokoleń i budowę przyszłego uniwersytetu oprzeć właśnie na inicjatywie społecznej.

Przez czynny udział w życiu społecznym i naukowym Polonii petersburskiej poznał ks. Radziszewski jej godnego reprezentanta, Karola Jaroszyńskiego⁵ „genialnego finansistę i filantropa w wielkim stylu“. Jaroszyński, posiadacz wielomilionowej fortuny pomagał licznym organizacjom polskim nad Newą. Przełomowe czasy spotęgowały w nim jeszcze bardziej pasję tworzenia rzeczy wielkich. Chciał uczynić coś, co byłoby trwałe i pożyteczne dla całego społeczeństwa. Widząc szczerą zapał Jaroszyńskiego zaproponował mu ks. Radziszewski ufundowanie katolickiego uniwersytetu⁶. Mając ogromne zaufanie do ks. Radziszewskiego Jaroszyński wyraził swą zgodę, wierząc, że projektowany uniwersytet będzie budował społeczeństwo od podstaw w duchu szczerze polskim.

Oprócz Jaroszyńskiego pozyskał ks. Radziszewski wśród Polonii

⁵ K. Jaroszyński ur. 13. XII. 1878 w Kijowie. Potentat przemysłu cukrowniczego. Odgrywał dużą rolę w życiu finansowym Rosji. Podczas wojny niemiecko-rosyjskiej poznał Jaroszyński organizację niemiecką finansowo-polityczną (sabotaż, szpiegostwo, opanowanie życia gospodarczego) sięgającą swoimi wpływami aż po Szanghaj. Odtąd rozpoczął walkę z kapitałem niemieckim. W czasie Rewolucji Październikowej wrócił do Polski. Chciał ochronić odradzające się życie gospodarcze od obcych kapitałów. Próbował stworzyć koncern banków polskich, a gdy się nie udało, postanowił zablokować dostęp do Polski kapitałowi niemieckiemu. W tym celu grupował w swoim ręku koncesje bankowe. Zamknięcie kredytów w P.K.K.C. i dewaluacja marki polskiej spowodowały ruinę finansową Jaroszyńskiego. Wyjechał za granicę. Tam rozpoczął blokadę banków rosyjskich (posiadał ich walory) przed organizacjami finansowymi niemieckimi, które w przyszłej Rosji chciały sobie stworzyć nową domenę. Widział w tym groźne niebezpieczeństwo dla Polski i wszelkimi siłami zwalczał te zakusy. Dwukrotnie zrujnowanemu Niemcy zaproponowali współpracę i ogromne zyski, ale Jaroszyński, jak go sami określili, był „nie do kupienia“. W roku 1926 Jaroszyński wrócił do kraju i w dalszym ciągu prowadził kampanię antyniemiecką. Zmarł 8. IX. 1929 r. Por. K. G ó r s k i; Karol Jaroszyński. *Prąd*. R. 16 : 1929 s. 213—216.

⁶ „Przewidując bliskie konieczne zawieszenie działalności Akademii poddałem p. Karolowi Jaroszyńskiemu myśl założenia czwartego w Polsce uniwersytetu w Lublinie“. Registratura K.U.L. Rep. 124, nr 198. Akta osobiste śp. ks. I. Radziszewskiego — „Curriculum vitae“.

petersburskiej drugiego fundatora inż. Franciszka Skąpskiego. współwłaściciela towarzystwa akcyjnego „Stroitiel“, który rozporządzał znacznymi funduszami. Skąpski zobowiązał się wyposażyć Instytut Pedagogiczny w przyszłym uniwersytecie katolickim.

Mając zapewnione fundusze przystąpił ks. Radziszewski do prac organizacyjnych. Wielkie fortuny fundatorów, szczególnie Jaroszyńskiego, dawały mu gwarancję, że nowa instytucja naukowa w Polsce będzie miała trwałe podstawy rozwoju.

Na licznych zebraniach odbywanych u ks. rektora Radziszewskiego (w gmachu Akademii Duchownej) wyłoniono w lutym 1918 roku Komitet Organizacyjny z Jaroszyńskim jako prezesem i ks. Radziszewskim jako wiceprezesem na czele.

Do zadań Komitetu należało: 1) zbieranie funduszy, 2) opracowanie projektu statutu i regulaminów, 3) angażowanie profesorów, 4) tworzenie biblioteki. Prace przygotowawcze posuwały się w szybkim tempie. Zaledwie w kilka miesięcy później, bo już w początkach lipca 1918 r., mógł ks. Radziszewski wyjechać z opracowanym projektem do kraju.

Jeszcze przed wyjazdem ks. Radziszewskiego organizatorzy ustalili siedzibę nowej uczelni. Tradycje historyczne⁷ i założenia ideowe twórców uniwersytetu wyznaczyły na „strażnika“ i krzewiciela kultury łacińskiej — Lublin.

LOSY ZBIORÓW PETERSBURSKICH

Ks. Radziszewski zdawał sobie sprawę, że bez dobrze wyposażonej biblioteki uniwersytet nie wypełni swych zadań. Z jego to inicjatywy tworzenie biblioteki stało się jednym z punktów programu Komitetu Organizacyjnego. Członek Komitetu Konstanty Chyliński został delegowany do wyszukiwania cennych dzieł i dokonywania zakupów⁸.

Wykorzystując dogodną koniunkturę, jaka wytworzyła się w tych przełomowych czasach, rozpoczęto za uzyskane od Karola Jaroszyńskiego fundusze nabywanie całych bibliotek prywatnych po profesorach Uniwersytetu Petersburskiego. W ten sposób pozyskano bogaty księgozbiór znanego historyka i filologa Wasylego Łatyszewa, prof. Instytutu Filologicznego w Petersburgu, księgozbiór prof. Jakuba Barskowa i innych.

O pozyskanie wartościowych książek zabiegał nie tylko upoważniony „z urzędu“ prof. Chyliński. Wiosną 1918 roku nabył bardzo wartościowy

⁷ Unia Lubelska — Zachodu ze Wschodem, Akademia Zamojska, Puławy, Lubelskie Tow. Przyjaciół Nauk.

⁸ Po ustaleniu się władz rządowych rosyjskich, profesor Chyliński otrzymał od Komisarza Oświaty oficjalne pozwolenie na kupno i przechowywanie książek dla przyszłego uniwersytetu.

księgozbiór (za 10 tys. rubli) po zmarłym profesorze Uniwersytetu Petersburskiego ks. prof. Czesław Falkowski. Odkrycie tej biblioteki było zasługą prof. Stanisława Ptaszyckiego⁹. Troszczyli się o zbiory wszyscy, którym sprawy przyszłego uniwersytetu leżały na sercu. Wiele wysiłków i wiele zrozumienia dla spraw biblioteki okazali ks. J. Radziszewski i ks. Piotr Kremer¹⁰.

Poza bibliotekami profesorów nabywano również dzieła w księgarniach, antykwariatach i w ogóle gdzie było to możliwe, wykorzystując każdą nadarzącą się okazję. Kupowano przede wszystkim książki z zakresu teologii, humanistyki oraz ekonomii i prawa, gdyż te wydziały miały być zorganizowane na projektowanym uniwersytecie jako pierwsze. Bogato była reprezentowana w tych nabytkach literatura dotycząca historii Rosji.

Naukowe instytucje rosyjskie życzliwie przyjęły wiadomość o tworzącym się uniwersytecie polskim. Wyrazem tej życzliwości było ofiarowanie na rzecz biblioteki własnych wydawnictw bezpłatnie lub po cenach znizonych.

Pospieszyła również z darami Polonia petersburska. Ofiarowali swoje księgozbiory fundatorowie uniwersytetu oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego. Zofia Dymyszyna darowała wspianą bibliotekę swego męża¹¹ oraz zbiory muzealne. Biblioteka ta z powodu wyjazdu ks. Radziszewskiego i na skutek powstałych trudności nie została przewieziona do gmachu Akademii Duchownej, gdzie gromadzono książki dla przyszłej biblioteki uniwersyteckiej i prawdopodobnie zaginęła w czasie Rewolucji Październikowej.

Pozyskano również księgozbiory senatora Józefa Karnickiego i Władysława Żukowskiego. Prof. Stanisław Zalewski zapisał Uniwersytetowi swoją bogatą bibliotekę medyczną liczącą ok. 10.000 tomów¹², a dar Towarzystwa Lekarzy i Przyrodników wzbogacił jeszcze bardziej zbiory

⁹ Wiadomość uzyskana w rozmowie z ks. bp. Cz. Falkowskim. Nazwiska tego zapytywany nie pamięta. Por. K. Turowski: U początków K.U.L. *Tyg. powsz.* 1958 nr 38.

¹⁰ „Ks. rektor Radziszewski zawsze wspólnie z ks. Kremerem dokonywali wielkich rzeczy w celu zdobycia cennych wydawnictw do gromadzonego — często przepłacanego ze względu na trudne warunki sprzedawcy — księgozbioru naszego”. E. Szeliowska: *Pamiętnik* s. 3.

¹¹ Dymsza Lubomir (1860—1915) profesor prawa na Uniw. Petersb. Od pracy naukowej odciągnęła go działalność społeczna i polityczna (uczeń polityczny i przyjaciel Włodzimierza Spasowicza red. *Kraju*). Członek III Dumy. Będąc człowiekiem zamożnym finansował Dymsza różne polskie poczynania społeczne. Dom jego w Petersburgu był ośrodkiem spotkań towarzyskich dla wielu wpływowych Polaków i Rosjan.

¹² Liczba nieściśła. Podaję ją za *Głosem lub.* z 8. XI. 1925 r. Wobec braku jakiegokolwiek spisu, podanie rzeczywistej liczby dzieł jest niemożliwe.

z tej dziedziny. W związku z projektowanym utworzeniem Wydziału Medycznego obie te darowizny miały bardzo duże znaczenie. Szczególnie biblioteka prof. Zalewskiego zawierała cenne dzieła naukowe i dużą ilość rękopisów.

Ze wszystkich darów Polonii na rzecz biblioteki wybija się na pierwsze miejsce blisko dziesięcioletni księgozbiór prof. Ptaszyckiego. Zawierał on kilka tysięcy poloników i znany był uczonym polskim pracującym nad Newą. Gromadzony przez wibitnego uczonego pod kątem stosunków Polski, Litwy i Rusi z Rosją oraz wschodem zawierał bardzo wiele rzadkich i cennych opracowań. Traktując swą działalność jako służbę narodową prof. Ptaszycki złożył w darze organizującemu się uniwersytetowi cały dorobek swej czterdziestoletniej pracy w zakresie tworzenia własnego warsztatu naukowego. W ten sposób w ciągu zaledwie kilku miesięcy zgromadzono ok. 40 tys. tomów¹³ książek prawdziwie wartościowych.

Ks. Radziszewski zatroszczył się również o to, aby zgromadzone zbiory mogły być zaraz po otwarciu uniwersytetu udostępnione. Już w marcu 1918 r. zaproponował słuchaczce wyższych Kursów Polskich, Emilii Szeliga-Szeligowskiej, objęcie kierownictwa nad ich opracowaniem. Bibliotekarstwo nie było Szeligowskiej obce. Przez 10 miesięcy studiowała je w Lipsku, a następnie podczas pięcioletnich studiów w Warszawie pogłębiała wiadomości z tej dziedziny pod kierunkiem Tadeusza Korzona, Władysława Smoleńskiego, Uzdońskiego i Adama Jaczynowskiego¹⁴. Od 1. IV. 1918 rozpoczęła Szeligowska opracowywanie zbiorów pod kierunkiem prof. Ptaszyckiego, posiadającego rozległą wiedzę w dziedzinie księgoznawstwa¹⁵. „Patriarcha“ Polonii, zawsze gotów do bezinteresownego służenia innym, okazał wiele serca tworzącej się bibliotece. Prawdopodobnie dzięki niemu powiększył grono pracowników biblioteki bibliofil entuzjasta — Zygmunt Mocarski¹⁶.

¹³ Ks. Radziszewski podaje ilość zakupionych w Petersburgu książek na 50.000 tomów. „Streszczenie przedstawienia w sprawie założenia K.U. w Polsce ich Eksceł. Biskupom Polskim na posiedzeniu 26 lipca 1918 roku...” Registratura K.U.L. Rep. 124, nr 2. Erekcja Uniw. Lub. i ogólna organizacja od 1918 r. Ponieważ liczba ta jest odosobniona, podaje ilość powtarzaną najczęściej w różnych dokumentach.

¹⁴ E. Szeliga-Szeligowska: Życiorys z 1940 r. (rps nieoprac.).

¹⁵ Pracował naukowo w wielu bibliotekach polskich i zagranicznych a także w licznych towarzystwach naukowych rosyjskich, jak w Towarzystwie Bibliologicznym, Dawnego Piśmiennictwa, Drukarstwa i Bibliotekoznawstwa.

¹⁶ Ks. Radziszewski w cyt. powyżej „Streszczeniu...” Registratura K.U.L. Rep. 124, nr 2 mówi o zaangażowaniu do biblioteki w Petersburgu 1 bibliotekarza i 3 pracowników, nie podając nazwisk. Szeligowska wspomina o pomocy Mocarskiego w Petersburgu w dziale „Rossica”. Szeliga-Szeligowska E.: Korespondencja z dyr. H. Isadowskim w sprawach Biblioteki 1924—1938 (list z dnia 2. X. 1931).

Wrodzone umiłowanie książki oraz studia z zakresu bibliografii i bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Petersburskim, czyniły z Mocarskiego bibliotekarza wysokiej miary. Poza bibliotekarzami opracowywało zbiory kilku zwerbowanych dla uniwersytetu profesorów, jak ks. Piotr Kremer, Jerzy Fiedorowicz i inni, których nazwisk dokumenty archiwalne nie podają. Dużo bezinteresownej pomocy okazał Jerzy Szeligowski. Do października 1918 r. odbywało się w gmachu Akademii Duchownej intensywne katalogowanie i inwentaryzacja książek. Według relacji ks. Kremera¹⁷ niemal połowa z nich została opracowana.

Posiadając naukowy księgozbiór dostosowany do potrzeb uniwersytetu i fachowych pracowników, Biblioteka rozpoczęła faktyczną działalność organizacyjną już tu nad Newą, wyprzedzając powstanie Uniwersytetu.

W związku z organizowaniem uniwersytetu w Lublinie profesorowie i bibliotekarze opuścili w październiku Petersburg i wyjechali do kraju. Wszystkie książki, a także katalogi i inwentarze zostały spakowane (180 skrzyń) i przygotowane do transportu.

Nikt nie przypuszczał wtedy, że nastąpi on dopiero po długich siedmiu latach usilnych starań, nikt nie przewidywał, że cały kilkumiesięczny trud opracowania pójdzie na marne.

II. KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI W POLSCE ODRODZONEJ

(Sytuacja finansowa i prawna Uniwersytetu w latach 1918—1939)

Z początkiem lipca 1918 roku przyjechał ks. Radziszewski do kraju. Idea katolickiego uniwersytetu, dość popularna na Zachodzie, była tu jeszcze nowością. Nic więc dziwnego, że jej entuzjasta napotkał na ogromne przeszkody. Nawet w kołach katolickich żywiono pewne uprzedzenia do katolickiego charakteru uczelni, jakby jej wyznaniowy charakter był synonimem *sui generis* zaściankowości.

Tylko dzięki olbrzymim wysiłkom, niezwykłej wytrwałości, a nade wszystko dzięki wielkiemu entuzjazmowi potrafił ks. Radziszewski zdobyć zaufanie do nowego dzieła.

Dnia 27 VII 1918 roku na konferencji biskupów Królestwa Polskiego, obradujących pod przewodnictwem nuncjusza papieskiego Achillea Ratti, późniejszego papieża Piusa XI, Episkopat polski rozpatrzywszy

¹⁷ Ks. P. Kremer: Śp. ks. dr Idzi Radziszewski założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie. Włocławek 1922 s. 34. Zinwentaryzowano około 5000 dzieł, gdyż tyle numerów zarezerwowano w inwentarzu w Lublinie, licząc na powrót inwentarzy z Petersburga.

projekt ks. Radziszewskiego i pisma fundatorów¹⁸ zatwierdził plan założenia katolickiego uniwersytetu w Lublinie (ze wszystkimi wydziałami w miarę ich potrzeby i w oparciu o posiadane fundusze). Jednocześnie ks. Radziszewski otrzymał nominację na rektora. Arcybiskup Kakowski udzielił mu pełnomocnictwa „do prowadzenia wszystkich spraw dotyczących założenia i organizowania uniwersytetu w Lublinie“¹⁹. Biskupi postanowili wziąć nową uczelnię „pod władzę i opiekę“, a nawet w miarę możliwości przyczynić się do jej utrzymania, nie biorąc jednakże odpowiedzialności za stan finansów uniwersyteckich. Do powzięcia pozytywnej decyzji Episkopatu przyczynił się nuncjusz Stolicy Apostolskiej.

Komisja Organizacyjna Uniwersytetu wystosowała dn. 17 VIII 1918 r. prośbę do Ministra W. R. i O. P. o pozwolenie na założenie i otwarcie prywatnego uniwersytetu w Lublinie już od jesieni 1918 roku. Mimo wielkich oporów Ministerstwo udzieliło wstępnej koncesji, wystawionej na nazwiska członków Komisji Organizacyjnej²⁰.

Uzyskawszy koncesję przybyli organizatorowie do Lublina, aby u generalnego gubernatora Lipościaka wyjednać zgodę na wycofanie wojsk z lokali potrzebnych nowej uczelni²¹. Dzięki usilnym zabiegom organizatorów i poparciu biskupa lubelskiego Mariana Fulmana rząd austriacki zgodził się za zwrotem kosztów usunąć wojsko do dn. 1 października 1918 r. z gmachu Seminarium Duchownego, gdzie miały być prowadzone wykłady, oraz przenieść szpital z części skasowanego po powstaniu Styczniowym klasztoru bernardyńskiego, wybranego na tymczasową siedzibę Biblioteki Uniwersyteckiej.

W niecały miesiąc po odzyskaniu niepodległości ukonstytuował się pierwszy Senat Akademicki i po uroczystej inauguracji w dniu 9 XII

¹⁸ Fundatorowie zobowiązali się do pokrywania wszelkich wydatków związanych z otwarciem i utrzymaniem uniwersytetu w ciągu pierwszego roku akad. Ponadto Jaroszyński zobowiązał się ufundować gmachy dla wszystkich wydziałów z całkowitym ich urządzeniem (biblioteki, kliniki, laboratoria). Registratura K. U. L. Rep. 124, nr 2. Kopia pisma Jaroszyńskiego z dnia 29. VI. 1918 r. oraz pismo Skąpskiego z dnia 1. VII. 1918 r. — obydwie datowane w Petersburgu.

¹⁹ Registratura K. U. L. Rep. 124, nr 2. Pismo arcybiskupa Kakowskiego z dnia 3. VIII. 1918 r.

²⁰ Pismo Ministra W. R. i O. P. Antoniego Ponikowskiego z dnia 6 IX 1918 r. nr 31763. Koncesja wystawiona na nazwisko K. Jaroszyńskiego, ks. I. Radziszewskiego i F. Skąpskiego. (Kopia). Registratura Archiwum Kurii Lubelskiej. Rep. 61, VIII².

²¹ Registratura K. U. L. Rep. 124, nr 2. List Skąpskiego do ks. Radziszewskiego z dnia 30 VIII 1918 r. o wstępnych pertraktacjach z władzami austriackimi. *Głos lub.* z dnia 13 IX 1918 r. — Anons o wizycie ks. Radziszewskiego, Fedorowicza i Skąpskiego u gen. Lipościaka w sprawie gmachów dla nowopowstałej uczelni.

1918 r. cztery wydziały nowej uczelni (teologiczny, kanoniczny, prawny i humanistyczny) rozpoczęły życie.

Ile wysiłków kosztowało stawianie pierwszych kroków na jałowym gruncie lubelskim! Wprawdzie miasto nie było zniszczone działaniami wojennymi, ale dziesiątki lat rządów zaborczych zaciążyły mocno na jego umysłowym rozwoju. Tradycje naukowe Akademii Zamojskiej (1595—1784) były zbyt odległe, a istnienie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie (1816—29) zbyt efemeryczne, by zachować klimat intelektualny. Nowopowstała uczelnia musiała stworzyć dopiero atmosferę środowiska uniwersyteckiego. Szło to bardzo opornie. Poza nielicznymi wyjątkami społeczeństwo lubelskie zajęło wobec uniwersytetu postawę bierną, wyczekującą.

Do kłopotów natury moralnej przybyły bardzo szybko kłopoty materialne. Przewrót społeczny w Rosji zburzył podstawy finansowe głównego fundatora Uniwersytetu Jaroszyńskiego, a jego walka z kapitałem niemieckim, a następnie dewaluacja pieniądza pochłonęły milionową fortunę²². Mimo najlepszych chęci, nie mógł on dotrzymać wziętych na siebie zobowiązań. Poza sumami przesłanymi na utrzymanie Uniwersytetu w latach 1918—20 (a także do połowy 1921 r.) wszystkie inne plany fundatora pozostały w sferze projektów.

Mimo to ks. rektor Radziszewski „mierzył siłę na zamiary”, stosował „upór przeciwko oporowi“, nie odstępując zupełnie od swych planów. Zarówno forsowne organizowane Biblioteki Uniwersyteckiej w r. 1918, jak też powołanie do życia Towarzystwa Wydawniczego Uniwersytetu w roku następnym, w końcu budowa gmachów, wszystko świadczy raczej o wielkim rozmachu pierwszego rektora. Zagrożony budżet uratował ks. Radziszewski przez uzyskanie pomocy Polonii Amerykańskiej²³. Fundusze Polonii pozwoliły nie tylko na utrzymanie Uniwersytetu w roku 1921, ale również na rozpoczęcie budowy własnej siedziby dla uczelni. Uzyskane od władz państwowych tzw. koszary świętokrzyskie²⁴ wymagały całkowitej przebudowy. Projekt prof. Politechniki Warszawskiej inż. Mariana Lalewicza zmieniał ponure budynki woj-

²² W krytycznej dla Jaroszyńskiego chwili, kiedy minister skarbu zamknął mu kredyty, Żydzi również odmówili ich wielkiemu finansistcie motywując to założeniem przez niego Uniw. Katol. w Lublinie. K. Górski · Karol Jaroszyński. *Prąd*. R. 17: 1930 s. 213—216.

²³ Dla pozyskania funduszy wysłał ks. Radziszewski latem 1920 r. kwestora ks. Wacława Kneblewskiego (z diecezji wrocławskiej) do Ameryki Północnej. Ponieważ były to lata bardzo pomyślne dla Ameryki ks. Kneblewski zebrał znaczne fundusze wśród wychodźstwa polskiego. Wpływy z tego źródła wyczerpały się jednak już w roku 1922.

²⁴ Dawny klasztor dominikanów-obserywantów pod wezwaniem św. Krzyża oraz gmachy dobudowane przy klasztorze przez Rosjan.



Siedziba Biblioteki Głównej KUL 1918—1949

skowe w siedzibę naprawdę imponującą. Oprócz adaptacji istniejących murów projekt przewidywał dobudowanie w przyszłości 4 nowych budynków połączonych z gmachem macierzystym za pomocą arkad. W jednym z nich mieściłaby się Biblioteka Uniwersytecka²⁵.

Zaledwie w pół roku po rozpoczęciu robót wykończono jedno skrzydło gmachu i w styczniu (1922 roku) Uniwersytet przeniósł się do własnej siedziby. Uroczystości poświęcenia nowego gmachu przypłacił ks. rektor Radziszewski zapaleniem płuc, które przy wyczerpanym nadmierną pracą organizmie spowodowało śmierć. Był to dla młodej uczelni cios godzący niemal w jej istnienie²⁶.

Śmierć ks. rektora Radziszewskiego, brak pomocy Jaroszyńskiego i Polonii Amerykańskiej, a następnie nasilenie inflacji w latach 1922—1923 zachwiały poważnie egzystencję Uniwersytetu. Założone w grudniu 1922 r. Towarzystwo Uniwersytetu Lubelskiego, stanowiące po śmierci ks. Radziszewskiego podstawę prawną Uniwersytetu, miało dostarczyć potrzebnych funduszy. Niestety fundusze uzyskane przez Towarzystwo nie mogły uratować budżetu. Profesorowie i pozostały personel Uniwersytetu pobierali uposażenie równe zaledwie 75% pensji pracowników państwowych i to ze znacznym opóźnieniem. W takich warunkach nie było mowy o realizacji planów ks. Radziszewskiego. Samo utrzymanie przy życiu uczelni było ogromnym wysiłkiem. Od roku 1924 podtrzymywały egzystencję Uniwersytetu miesięczne dotacje Episkopatu. Wystarczyły one zaledwie na opłacenie personelu. Aniela hr. Potulicka przeznaczyła w r. 1925 aktem notarialnym dochody ze swych dóbr (12 tys. morgów) na cele naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Z powodu kryzysu fundacja ta jednakże zasilala budżet w znikomym stopniu. Na skutek wielkiej kompresji budżetu państwowego w latach trzydziestych cofnięto Uniwersytetowi Lubelskiemu jednorazowe subsydlum wypłacane od kilku lat ze skarbu państwa. Przesilenia ekonomiczne i zubożenie społeczeństwa pociągały za sobą zanik ofiarności.

Wszystko to zaciążyło bardzo na rozwoju uczelni, która borykając się przez cały niemal okres międzywojenny z trudnościami finansowymi w małym tylko stopniu mogła realizować szeroko zakreślone plany twórcy. Mimo projektów nie powstał w tym czasie żaden nowy wydział, a wyposażenie istniejących dalekie było od ideału.

²⁵ *Głos lub.* 30. VIII. 1925.

²⁶ Uniwersytet istniał w dalszym ciągu na zasadzie tymczasowej koncesji Ministra W.R. i O.P. z r. 1918. Brak zatwierdzonego statutu i uprawnień uniwersytetów państw. już teraz po czterech latach istnienia K.U.L. stawał się problemem palącym. Jedyne wydziały kościelne na mocy papieskiego aktu erekcyjnego z r. 1920 miały prawo udzielania stopni licencjatu i doktoratu.



Czytelnia Biblioteki

W równie silnym stopniu zaciążył na rozwoju uczelni brak odpowiedniej stabilizacji prawnej. Dopiero uzyskanie pełnych uprawnień wyższej uczelni w r. 1938 i poprawa stanu finansowego, jaka się zaznaczyła po latach kryzysu, otworzyły nowy okres w życiu Uniwersytetu. Teraz dopiero stały się bardziej realne plany jego rozbudowy.

Po otwarciu Wydziału Medycznego, które miało nastąpić w roku akademickim 1940/41 projektowano utworzenie dalszych reprezentujących nauki matematyczno-przyrodnicze i rolnictwo. Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku nie pozwolił na przekształcenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w prawdziwą *universitas*.

Trudna sytuacja Uniwersytetu w okresie międzywojennym odbiła się w wysokim stopniu na losach Biblioteki Głównej.

III. ORGANIZACJA BIBLIOTEKI

1. ORGANIZACJA ZEWNĘTRZNA

a. STOSUNEK DO MINISTERSTWA W R. i O. P

Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie rozpoczęła istnienie siłą faktu dokonanego bez wyraźnego sprecyzowania ram prawnoorganizacyjnych. Statut Uniwersytetu normujący również sprawy Biblioteki złożony przez ks. I. Radziszewskiego w roku 1918 w Ministerstwie W. R. i O. P. został zatwierdzony z pewnymi zmianami dopiero w dziesięć lat później.

Powołana do życia na podstawie tymczasowej koncesji Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 6 IX 1918 roku została Biblioteka ustawą o szkołach akademickich z 1920 r. poddana władzy i kontroli tegoż Ministerstwa.

Na tej podstawie ówczesny naczelnik Wydziału Bibliotek Stefan Demby wizytował dwukrotnie (w r. 1923 i 1926) Bibliotekę w Lublinie. Mimo braków lokalowych i personalnych stwierdził wtedy duże możliwości dalszego jej rozwoju i zapewnił szeroką pomoc ze strony państwa przez przydzielenie zapomóg na cele biblioteczne.

Niestety, w rzeczywistości pomoc ta była nader znikoma²⁷. Największą korzyść odnosiła Biblioteka z przyznanego jej w latach 1919—27, 1932—39 egzemplarza obowiązkowego. Nawet ustawa o szkołach akademickich z 15 III 1933 r. zaliczająca wreszcie Uniwersytet Lubelski do prywatnych szkół akademickich, nawet przyznanie K. U. L. pełnych praw szkół akad. (1938 r.) nie miały dla Biblioteki praktycznego znaczenia i właściwie nie wniosły w jej życie nic nowego. Poddana ustawowo władzy i kontroli Ministerstwa W. R. i O. P. była do 1939 r. po-

²⁷ Poza znaczniejszą zapomogą (pierwsza rata 66.500 koron) uzyskaną przez ks. Radziszewskiego w 1920 r. akta archiwalne notują zaledwie 3 minimalne subsydia. Starania ks. Insadowskiego o przyznanie stałego rocznego funduszu na potrzeby biblioteczne nie odniosły pożądanego rezultatu.

zostawiona własnemu losowi. Zupełnie luźny związek z Ministerstwem Oświaty podtrzymywały formalnie roczne sprawozdania z działalności Biblioteki przesyłane tam w latach 1925—1939.

b. STOSUNEK BIBLIOTEKI DO UNIwersYTETU

Projekt statutu opracowany w Petersburgu czynił z Biblioteki Głównej zakład ogólnouniwersytecki, podległy władzy Senatu Akademickiego (art. 54—59). Poza ogólnym nadzorem nad Biblioteką należało do Senatu mianowanie dyrektora Biblioteki i wszystkich jej pracowników (art. 56).

Konkretne sprawy poczyniły pewne odchylenia od paragrafów, narzucając swoje prawa. Pierwsze posunięcia organizacyjne odnośnie Biblioteki inspirował nie Senat ale ks. rektor Radziszewski. Dzięki jego inicjatywie i osobistym wysiłkom podjęto zabiegi o uzyskanie księgozbioru i lokalu jeszcze na kilka miesięcy przed ukonstytuowaniem się Senatu, a faktyczna działalność pierwszego pracownika Biblioteki na gruncie lubelskim wyprzedziła o całe dwa miesiące formalną nominację Senatu.

W ogóle o stosunku Uniwersytetu do Biblioteki decydował nie tyle statut ile raczej osobista postawa poszczególnych rektorów i profesorów. Zaznaczyło się to szczególnie w okresie organizacyjnym Biblioteki. Nie było wtedy mowy o ścisłym rozgraniczeniu funkcji. Sprawy biblioteczne czy to lokalowe, czy książkowe załatwiała wiele osób, a nie tylko powołany z urzędu dyrektor.

Ton tym wszystkim poczynaniom nadawał ks. Radziszewski. Doceniając rolę Biblioteki w życiu Uniwersytetu nie szczędził własnych wysiłków przy jej organizacji. Zdobycie tymczasowego lokalu, nawiązywanie kontaktów w kraju i za granicą, w celu uzyskania książek, angażowanie pierwszych pracowników, a nawet wgląd w bieżące prace biblioteczne²⁸ są bezsprzecznym wyrazem dążeń rektora do stworzenia z Biblioteki Głównej, w oparciu o potrzeby Uniwersytetu, poważnego warsztatu pracy naukowej. Nigdy Biblioteka nie była tak ściśle zespolona z Uniwersytetem, jak właśnie w tym pierwszym okresie organizacyjnym.

Po śmierci ks. Radziszewskiego rozluźniał się stopniowo związek Uniwersytetu z Biblioteką. Wysiłki następnych rektorów, szczególnie bpa Czesława Sokołowskiego zmierzały do sprecyzowania organizacji Biblioteki Głównej i bibliotek seminaryjnych. Opracowane w latach 1924—25 dwa regulaminy²⁹ unormowały sprawy udostępniania zbiorów i niektóre sprawy administracyjne Biblioteki.

Z powodu szczupłego i niefachowego personelu sekretariat Biblioteki

²⁸ Z rozmowy z byłą pracowniczką Biblioteki Jadwigą Abramowiczową.

²⁹ Regulamin Biblioteki K.U.L. oraz Regulamin Kancelarii Biblioteki.

prowadziła kancelaria Uniwersytetu; również gromadzenie zbiorów z wyjątkiem drobnych zakupów krajowych, egzemplarza obowiązkowego i sporadycznej wymiany dubletów wchodziło w zakres czynności Uniwersytetu.

Wobec niedostatecznych funduszków³⁰, utrudniających ogromnie właściwe organizowanie Biblioteki Głównej (braki lokalowe, personalne) władze uniwersyteckie za rektoratu bpa Cz. Sokołowskiego położyły szczególny nacisk na autonomicznie rozwijające się biblioteki seminaryjne. Na mocy decyzji Sokołowskiego otrzymały one lepsze pomieszczenia w gmachu Uniwersytetu oraz stały fundusz uzyskany z opłat studenckich. Pozwalało im to, jakkolwiek w stopniu niewystarczającym, na zakup literatury krajowej i zagranicznej. Z każdym rokiem ulegało poprawie ich wyposażenie. Kiedy w roku 1930 piętnaście istniejących bibliotek seminaryjnych posiadało ogółem 9.128 wol., w 9 lat później 16 takichże bibliotek liczyło ponad 20.000 wol. Pierwszeństwo bibliotek seminaryjnych znalazło wyraz w regulaminie udostępnienia zbiorów Biblioteki Głównej. Punkt 3 regulaminu dawał im prawo wypożyczania książek na czas nieograniczony.

Zepchnięta z konieczności na drugi plan Biblioteka Główna nie mogła rozwijać się normalnie. Władze uniwersyteckie zdawały sobie z tego doskonale sprawę. Sprawozdania rektorskie i wypowiedzi profesorów podkreślały potrzebę nowego gmachu dla Biblioteki, konieczność zasilenia księgozbioru nowoczesną literaturą zagraniczną, jak również potrzebę fachowego kierownictwa³¹.

To zainteresowanie Uniwersytetu losem Biblioteki Głównej, silne w latach dwudziestych, z czasem zdecydowanie zmalało³². Szczególną troską otoczono biblioteki seminaryjne. W rezultacie Biblioteka Główna była tylko ich uzupełnieniem.

³⁰ Budżet Biblioteki nieproporcjonalnie mały. Zachowane z kilku lat sumy wykazują stałą tendencję zniżki.

1925 — 36.000 zł	1931/32 — 29.757 zł	1934/35 — 23.750
1930/31 — 30.718 zł	1932/33 — 24.534 zł	

Rep. 61 VIII³. Zestawienia budżetowe ks. rektora A. Szymańskiego przekazywane kanclerzowi Uniwersytetu biskupowi Fulmanowi wskazują, że w praktyce sumy preliminowane ulegały zmianom. W wypadku B-ki nie były one korzystne. Z przeznaczonej w r. akad. 1934/35 sumy budżetowej wydano rzeczywiście zaledwie 12.898.97 zł. (w tym wydatki personalne 9.253.56 zł).

³¹ „Bibliotece naszej grozi w jej dotychczasowym pomieszczeniu na mieście zniszczenie. Biblioteka woła wprost o gmach dla siebie, urządzenie techniczne, oprawę szybko amortyzujących się dziesiątków tys. tomów nieoprawnych, kompletowanie różnych dziedzin naukowych dziełami zagranicznymi, techniczne i fachowe kierownictwo” — Bilans stanu Uniwersytetu sporządzony przez profesorów w 1928 dla bpa M. Fulmana. Rep. 124, nr 29.

³² Brak protokółów Senatu nie pozwala ustalić dokładnie stosunku Uniwersy-

c. KOMISJA BIBLIOTECZNA

Komisja Biblioteczna została powołana do życia jako organ doradczy Uchwałą Senatu z dnia 22 II 1919 roku. W skład jej poza dyrektorem Biblioteki, prof. Ptaszyckim jako przewodniczącym Komisji, weszli przedstawiciele czterech wydziałów Uniwersytetu: ks. prof. Piotr Kremer, ks. prof. Bronisław Żongolłowicz, prof. Antoni Peretiatkowicz i Piotr Bańkowski. Do kompetencji Komisji należało „wydawanie opinii o sprawach bibliotecznych z wyjątkiem spraw osobowych, a przede wszystkim przedstawianie wniosków co do zakupu dzieł i czasopism odpowiadających potrzebom grona nauczycielskiego, studentów i publiczności...” (Statut Uniw. art. 60).

W praktyce rola Komisji Bibliotecznej była bardzo znikoma. Do roku akad. 1924/25 w składzie Komisji następowały ciągłe zmiany, co ogromnie utrudniało nie tylko realizowanie istotnych potrzeb Biblioteki, ale nawet bliższe zapoznanie się z nimi.

Wobec zupełnego niemal braku spraw związanych z zakupem książek tematem bardzo rzadkich³³ obrad Komisji były sprawy personalne oraz metody pracy bibliotecznej. Stały brak funduszków nie pozwalał na radykalne zmiany a drobne innowacje wprowadzane przez Komisję nie zawsze zasługiwały na aprobatę³⁴.

Najistotniejsze potrzeby Biblioteki, jak przystosowanie księgozbioru do potrzeb Uniwersytetu, uzyskanie fachowego kierownictwa oraz powiększenie personelu nie zostały do końca okresu międzywojennego pomyślnie załatwione, a nawet właściwie postawione³⁵ przez Komisję Biblioteczną. Mimo, że w skład jej wchodziłi ludzie o rozległej wiedzy (prof. W. Hahn, ks. prof. J. Umiński, prof. A. Peretiatkowicz, prof. J. St. Lewiński, prof. L. Górski, prof. M. Paciorkiewicz i in.) nie odegrała ona większej roli w życiu Biblioteki Głównej.

tetu do Biblioteki w tym okresie. Sprawozdania rektora ks. A. Szymańskiego podkreślają jedynie konieczność budowy gmachu, a nikłe próby powiększenia personelu i projekt mianowania nowego dyrektora Biblioteki wyczerpują całkowicie konkretne wysiłki Uniwersytetu, zmierzające do zmiany warunków.

³³ Na posiedzeniu Senatu z dnia 11 XII 1925 ks. prof. J. Umiński zgłasza wniosek, by „obrady komisji regularniej, niż dotąd odbywać”. Protokoły plenarnych posiedzeń Senatu Uniw. Rep. 124, nr 24/1.

³⁴ M. in. wydano zarządzenie, by sygnatury na książkach, bez względu na to czy książki oprawione czy też nie, pisać atramentem.

³⁵ Zaciążyła tu prawdopodobnie polityka Uniwersytetu, stawiająca na pierwszym planie biblioteki seminaryjne (Rozmowa z ks. bp. Piotrem Kalwą) a może zawazył także tradycyjny pogląd na rolę biblioteki głównej, traktowanej nie tyle jako warsztat naukowy, ale raczej jako „przybytek starożytności”.

2. ORGANIZACJA WEWNĘTRZNA

a. LOKAL

Uzyskany od władz austriackich poklasztorny gmach przy ul. Dolnej Panny Marii 4 absolutnie nie spełniał warunków stawianych budownictwu bibliotecznemu. Organizatorowie Biblioteki zdawali sobie z tego sprawę i dlatego od początku traktowali to pomieszczenie jako tymczasowe.

Dwa skrzydła zabudowań (dwupiętrowe) oddane do użytku Biblioteki posiadały 12 sal³⁶ o łącznej powierzchni 503 m². Same mury, pochodzące jeszcze z XVI wieku były bardzo zniszczone i wymagały zasadniczych remontów. Przystąpiono do nich już w październiku 1918 roku. Znaczne sumy wydatkowane na ten cel (od paźdz. 1918 do lutego 1919 r. wydano 25.538 koron) nie zapewniły jednak trwałych rezultatów. Już w dwa lata później, z powodu rysujących się murów, trzeba było dodawać nowe stropy, a w latach następnych, na skutek obciążenia, ponownie wzmacniać mury, a nawet przebudowywać ściany³⁷. Mimo dokonanych umocnień nie można było obciążać pięter, co w konsekwencji wpłynęło na niezbyt fortunne zagospodarowanie sal. Np. w dwóch salach na parterze umieszczono ze względu na ciężar duże formaty (czasopisma i największy format D), w trzeciej stylowo sklepionej zorganizowano czytelnię, do której wchodziło się przez magazyn³⁸. Pracownię z konieczności umieszczono na pierwszym piętrze. Docierało się do niej wśród labiryntu regałów magazynowych.

Słabość murów podtrzymywał wytrwale wiecznie „ażurowy“ dach Biblioteki³⁹. Wiosenne i jesienne deszcze atakowały szczególnie tzw. salę prasową umieszczoną na drugim piętrze, powodując paczanie sufitu i tworzenie się grzyba na ścianach, co absolutnie nie wpływało dodatnio na umieszczone tutaj pisma.

Nie lepiej przedstawiało się wewnątrz gmachu i jego wyposażenie. Prymityw pierwszych lat w małym tylko stopniu z biegiem czasu został złagodzony. Instalację elektryczną założono w Bibliotece dopiero w 1924 roku. Jeszcze gorzej było z wodą; do końca okresu międzywojennego gmachu nie skanalizowano, a studnia znajdowała się dość daleko na sąsiednim podwórku. Mimo braku wody, nie posiadała Biblioteka przez

³⁶ Oprócz tych sal, przeznaczonych do wyłącznego użytku B-ki, 2 pokoje oddano na mieszkanie kierownicze Szeli-gowskiej.

³⁷ W r. 1926 ściana pracowni, a w r. 1934 nowe wiązanie ściany frontowej.

³⁸ Regały z książkami oddzielono siatką, tworząc wąskie przejście.

³⁹ Sufity biblioteczne są codziennie zalane wodą, przeciekającą ze strychu na którym tworzą się zbiorniki. Już brak mi naczyń do podstawiania. List Szeli-gowskiej z dnia 5. I. 1927 r.

długie lata nawet gaśnic na wypadek pożaru, co przy złym stanie pieców było kardynalnym zaniedbaniem.

Ogromnym minusem gmachu była jego „nieogrzewalność“. Złe piece i ciągle oszczędności opałowe sprawiały, że mimo grubości szesnastowiecznych murów temperatura w niektórych salach nie dochodziła w okresie zimowym do 3°C, a tylko w dwóch salach (pracownia i czytelnia) nie wiele przekraczała 10°C. Pociągało to za sobą dostosowywanie prac bibliotecznych do pór roku, a przy pracach stałych (udostępnianie) hamowało ich tempo i obniżało dokładność.

Niewystarczające było również zaopatrzenie Biblioteki w sprzęt techniczny. Początkowo brakowało nawet krzeseł i stołów, książki więc klasyfikowało się wprost na podłodze. Przez cały omawiany okres nie nadążały za potrzebami Biblioteki regały, zmuszając bardzo często personel do nieproduktywnej pracy, do przerzucania książek z miejsca na miejsce, do burzenia porządku i w rezultacie do wykonywania wielu prac powtórnie.

Mimo odległych magazynów rozrzuconych w obydwu skrzydłach gmachu, nie można było zainstalować windy, więc książki wędrowały do czytelni „naręczami“ pracujących studentek.

Wobec tych niedogodności lokalu władze uniwersyteckie nie rozstały się z myślą przeniesienia Biblioteki do innego pomieszczenia, tym bardziej, że magistrat lubelski domagał się ustawicznie zwrotu poklasztorne go gmachu⁴⁰.

Za rektoratu ks. Józefa Kruszyńskiego powstał projekt (w 1928 r.) umieszczenia Biblioteki w gmachu Uniwersytetu. Parter i I piętro w zachodnim skrzydle gmachu miały być przeznaczone po przebudowie dla Biblioteki Głównej. Wobec kryzysu i powolnego tempa robót budowlanych władze uniwersyteckie wyjednywały u prezydenta miasta zgodę na dalsze pozostawienie Biblioteki w murach poklasztornych. Tak miały lata nie przynosząc żadnych zmian, a nawet konkretnych planów budowy nowego gmachu. Narastającym zbiorom zaczęła grozić ciasnota. Wprawdzie w 1935 roku ożył dawny projekt przeniesienia biblioteki Głównej do gmachu Uniwersytetu, ale wobec znacznego napływu studentów w tym czasie, a co za tym idzie i konieczności zwiększenia sal wykładowych, nie był on już tak realny, jak przed laty.

⁴⁰ Do zabudowań poklasztornych rościły sobie prawo władze miejskie, ponieważ wszelkie majątki po zaborcach stały się własnością państwa. Władze kościelne natomiast uważały kasatę zakonu bernardyńskiego po powstaniu Styczniowym przez rząd za bezprawie, a honorowanie tego bezprawia przez wołną Rzeczpospolitą za ogromnie krzywdzące. Proces toczący się między zarządem miejskim, a władzami kościelnymi ciągnął się przez cały okres międzywojenny i do dnia dzisiejszego nie został rozstrzygnięty.

Szkoda wielka, że nie udało się zespolic lokalowo Biblioteki z Uniwersytetem. Przeniesiona tam uzyskałaby nie tylko lepsze warunki lokalowe, ale również bezpośredni wgląd władz uniwersyteckich w jej życie, co z pewnością otworzyło by jakieś perspektywy i przyspieszyło rozwój.

b. STRUKTURA

Na czele Biblioteki stał dyrektor wybierany przez Senat Akademicki z grona profesorskiego. Uchwałą senatu z dnia 22 II 1919 pierwszym dyrektorem Biblioteki został prof. Stanisław Ptaszycki⁴¹. Zajęcia uniwersyteckie, praca w Państwowym Archiwum w Lublinie i udział w organizacji Uniwersytetu Wileńskiego absorbowwały go ogromnie, stąd nie wiele czasu mógł poświęcić Bibliotece. Na stanowisku dyrektora Biblioteki pozostawał prof. Ptaszycki zaledwie kilka miesięcy. Powołany do senatu Uniw. St. Batorego w Wilnie opuścił Lublin i Bibliotekę już w jesieni 1919 roku.

Po jego wyjeździe Biblioteka otrzymała nowego dyrektora, a raczej kuratora w osobie prof. Konstantego Chylińskiego⁴². Obowiązki prorektora i profesora na K.U.L. oraz wykłady na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (mieszkał we Lwowie — do Lublina dojeżdżał) pozwalały mu tylko na dorywcze zajmowanie się sprawami bibliotecznymi.

⁴¹ Ur. 12. IV 1858 r. w Rosji, w guberni moskiewskiej, we wsi Kuzowo. Do gimnazjum uczęszczał w Wilnie. W 1877 r. ukończył ze złotym medalem studia na Wydziale Hist.-filozoficznym Uniwersytetu Petersburskiego. W uznaniu dorobku naukowego mianowany został metrykantem Metryki Litewskiej. Od 1898 roku docent literatur słowiańskich na Uniw. Petersburskim, a od 11. VII. 1914 roku profesor historii literatury rosyjskiej w Rzymsko-Katol. Akad. Duchownej. Organizator szkolnictwa polskiego (prof. i wice-rektor Wzwyższych Polskich Kursów Naukowych) na terenie Petersburga, członek wielu organizacji oświatowych. 21. X. 1918 powrócił do kraju i objął stanowisko prorektora i dziekana na Wydz. Hum., profesora nauk pomocniczych oraz dyrektora B-ki Głównej K.U.L. Od 1. XII. 1919 — dyrektor Archiwum Państwowego w Lublinie. Przez kilka miesięcy 1919/20 roku dziekan Wydz. Humanistycznego Uniw. S. Batorego w Wilnie oraz dyrektor Publicznej i Uniw. B-ki w Wilnie. Uczestnik Biura Kongresowego, rzeczoznawca w działach archiwalnym i bibliotekoznawczym na konferencji pokojowej w Rydze, a w roku 1922 członek polskiej Komisji Rewindykacyjnej w Moskwie. Od roku 1926 naczelny dyrektor archiwów państwowych. Założyciel i red. *Archeionu*. Pozostawił po sobie rozległy dorobek naukowy. Członek P.A.U., profesor honorowy K.U.L., członek honorowy wielu towarzystw naukowych. Um. 20. XII. 1933 r.

⁴² Ur. 14. X. 1881 r. w Żmerynce na Podolu. W roku 1903 ukończył ze złotym medalem studia na Wydziale Historyczno-filologicznym Uniw. Petersburskiego. Po habilitacji profesor historii starożytnej na tymże Uniwersytecie. Wykładał również na Wzwyższych Kursach Polskich i współpracował z polskimi instytucjami kulturalno-oświatowymi na terenie Petersburga. Członek Komitetu Organizacyjnego K.U.L. Od r. 1922 również prof. Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Um. 5. II. 1939 r.

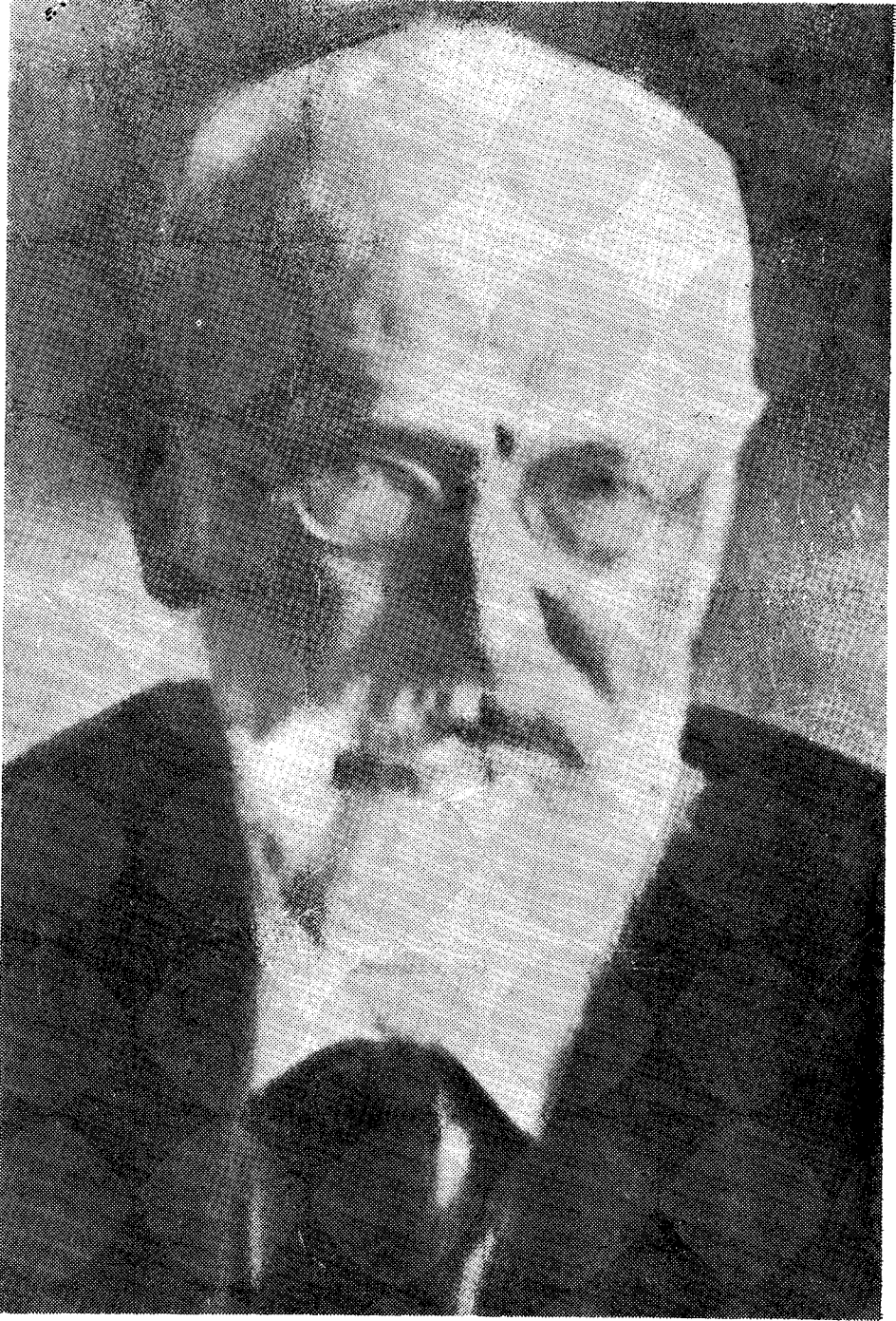
nymi. Przeciążony nadmiernymi obowiązkami zrezygnował prof. Chyliński po czterech latach ze stanowiska dyrektora Biblioteki. Cały rok (1923/24) trwało interregnum. Dopiero z końcem 1924 roku (12 XI) Senat mianował nowego dyrektora ks. prof. Henryka Insadowskiego⁴³. Po raz trzeci objął kierownictwo Biblioteki profesor przeciążony pracą naukową i dydaktyczną, w dodatku nie mający przygotowania fachowego, ani znajomości spraw bibliotecznych. Przyjmując to stanowisko na prośbę rektora bpa Sokołowskiego traktował je ks. Insadowski jako tymczasowe. Mimo to pozostał na nim aż do wybuchu wojny. Wykłady na Uniwersytecie, prace naukowe (w latach 1926—39 wydał drukiem 10 prac) oraz wyjazdy zagraniczne (Włochy, Jugosławia, Rumunia, Turcja, Grecja) sprawiły, że dyrektor bywał rzadkim gościem w Bibliotece. Obowiązki jego nie były sprecyzowane. Z tytułu stanowiska dyrektora nie był ks. Insadowski obowiązany do określonej ilości godzin pracy w Bibliotece. Według regulaminu kancelarii Biblioteki urzędował w każdą sobotę w sekretariacie Uniwersytetu „i o godz. 12-tej konferował w sprawach Biblioteki z rektorem“. Kłopoty biblioteczne poznawał najczęściej z listów faktycznej kierowniczkii Biblioteki Szeligowskiej i zazwyczaj drogą korespondencyjną wydawał sporadyczne instrukcje. Oparta na relacjach znajomość spraw bibliotecznych nie była wystarczająca, stąd decyzje ks. Insadowskiego nie zawsze odpowiadały istotnym potrzebom Biblioteki⁴⁴. Przy takim systemie nie było mowy o kierowaniu tokiem wewnętrznej pracy w Bibliotece. W rezultacie funkcje ks. dyr. Insadowskiego ograniczyły się niemal wyłącznie do spraw ogólnej polityki bibliotecznej, do rozstrzygania o koniecznych wydatkach na rzecz Biblioteki, do decyzji o przyjęciu czy zwolnieniu pomocniczych sił bibliotecznych. Poza tym reprezentował on Bibliotekę na zewnątrz⁴⁵.

Wytworzona z konieczności dwoistość między formalnym i faktycz-

⁴³ Ur. 13. I. 1888 roku w Karnkowie. Poza teologią we Włocławku studiował prawo kanoniczne w „Gregorianum“ w Rzymie (1914) prawo świeckie na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie (1918—20) a także w Królewskim Uniwersytecie „Sapienza“ w Rzymie (1920—21). Od roku 1922/23 profesor prawa rzymskiego na K.U.L. Na stanowisku tym pozostawał do końca okresu międzywojennego, a także w latach 1943—44 prowadził konspiracyjne wykłady prawa rzymskiego i kanonicznego w Warszawie.

⁴⁴ Nieodpowiednio dobierany personel pomocniczy B-ki, udzielanie urlopów pracowniczkom bez uwzględnienia warunków bibliotecznych (np. udzielenie urlopu jednocześnie obydwu pracowniczkom czytelni), pozwalanie na dalsze zatrzymywanie książek czytelnikom bez zapoznania się czy na to zasługują — ogromnie utrudniały pracę w Bibliotece. Wobec braku czasu sprawy gospodarcze (remonty, katalogi i regały biblioteczne) załatwiane były przez dyrektora z wielkim opóźnieniem, komplikując normalny tok pracy.

⁴⁵ W 1928 roku wziął nawet udział w Pierwszym Zjeździe Bibliotekarzy we Lwowie, ale już na następnych zjazdach reprezentowała Bibliotekę E. Szeligowska.



Prof. Stanisław Ptaszycki



Emilia Szeliga-Szeligowska

nym kierownictwem nie była dla Biblioteki korzystna. Wobec tego Uniwersytet postanowił powierzyć stanowisko dyrektora Biblioteki dr Józefowi Birkenmajerowi⁴⁶ powołanemu od jesieni 1939 roku na katedrę historii i literatury polskiej na K.U.L. Wybuch wojny i śmierć prof. J. Birkenmajera w obronie Warszawy udaremniły realizację koniecznych zmian organizacyjnych. Dopiero po wojnie otrzymała Biblioteka dyrektora w pełnym tego słowa znaczeniu⁴⁷.

c. PERSONEL

Z początkiem grudnia 1918 roku Biblioteka rozpoczęła pracę z jednym zaledwie pracownikiem. Była nim Emilia Szeliga-Szeligowska⁴⁸, która na prośbę ks. I. Radziszewskiego rozpoczęła organizowanie we-

⁴⁶ Ur. 19. III. 1897 r. w Czernichowie pod Krakowem. Syn prof. Ludwika Birkenmajera. Do gimnazjum uczęszczał w Chyrowie, studia uniwersyteckie polonist. na U.J. w Krakowie i na Uniwersytecie Warszawskim. Redaktor kilku pism, literat i naukowiec o bogatym dorobku. Od r. 1937 profesor literatury i języka polskiego na uniwersytecie Stanu Wisconsin w Madison. W 1939 roku został powołany na katedrę historii i literatury na K.U.L. Wrócił do kraju w sierpniu tegoż roku. Wziął udział w obronie Warszawy, w której poległ 26. IX.

⁴⁷ Prof. I. Czuma, były dziekan K.U.L. zaznaczył, że stanowisko dyrektora Biblioteki Głównej przed wojną nie miało dzisiejszego znaczenia; że było pojmowane raczej jako kuratorium (z rozmowy z profesorem). Potwierdzają to nawet księgi kwestury wykazujące, że ks. H. Insadowski z tytułu stanowiska dyrektora B-ki Głównej otrzymywał podobnie jak kierownicy bibliotek seminaryjnych jedynie dodatek funkcyjny (w 1934/35 roku 60 zł miesięcznie).

⁴⁸ Ur. 19. VI. 1878 roku na Litwie w majątku Czerele. Wykształcenie średnie zdobywała w Instytucie Panien Szlacheckich w Białymstoku oraz na rosyjskich kursach psychologiczno-pedagog. Już w czasach szkolnych zdradzała wielkie zainteresowanie bibliotekarstwem gromadząc w swoim księgozbiorze prace z tej dziedziny (J. Leleweł, St. Dunin-Borkowski, Włodz. Górski). W celu zdobycia wiadomości fachowych z zakresu bibliotekarstwa wyjechała na studia do Lipska, ale ze względu na chorobę dzieci już po 10 mies. musiała wrócić do kraju. Nie zrezygnowała jednak z przygotowania bibliotekarskiego. Jako słuchaczka tajnych Kursów Naukowych w Warszawie pogłębiała swe wykształcenie ogólne, zaznajamiając się jednocześnie z metodami pracy nad książką pod kierunkiem Tadeusza Korzona, Władysława Smoleńskiego, Adama Jaczynowskiego i innych działaczy oświatowych. Od 1901 roku pracowała w Warszawie jako bibliotekarka i prelegentka czytelnia ludowych i robotniczych. W 1913 r. wyjechała powtórnie na studia do Lipska, ale i tym razem nie mogła ich dokończyć. W 1916 roku, przebywając w Petersburgu, przystąpiła do pracy społecznej w Pol. Tow. Ofiarom Wojny, zakładając w różnych większych miejscowościach biblioteczki ruchome dla polskich uchodźców. Jednocześnie uzupełniała swoją wiedzę ogólną na Wyższych Kursach Polskich otwartych w 1917/18 roku z inicjatywy ks. I. Radziszewskiego. Od 1. IV. 1918 r. na prośbę ks. I. Radziszewskiego stanęła do pracy przy zakupowanych dla przyszłej biblioteki K. U. L. księgozbiorach, kierując pracami katalogowymi i inwentaryzacyjnymi. W październiku 1918 roku powróciła do kraju, obejmując

wewnętrznej pracy w Bibliotece. W styczniu 1919 roku przybył drugi bibliotekarz — Zygmunt Mocarski i wspólnie z prof. Ptaszyckim zajął się „teoretyczną stroną pracy biblioteczej”⁴⁹. Bardzo szybko (lipiec 1919 r.) utraciła jednak Biblioteka tego prawdziwie wartościowego pracownika. O pozyskaniu nowego bibliotekarza nie było mowy. Zaniedbany kulturalnie Lublin nie posiadał fachowych sił bibliotekarskich. Wobec tego cały ciężar prac tak administracyjnych jak i technicznych, związanych z opracowaniem i udostępnianiem księgozbioru przejęła na siebie Szeligowska, będąc faktyczną kierowniczką⁵⁰ Biblioteki Głównej. Minimalne fundusze przyznawane na potrzeby Biblioteki utrudniały ogromnie właściwą organizację pracy.

Szczególnie dawał się we znaki brak wyszkolonego personelu. Mimo, że teoretycznie „warunkiem mianowania urzędnika w bibliotece uniwersyteckiej jest wykazanie się świadectwem ze złożonego z postępowaniem egzaminu ze studiów bibliotekarskich“ (statut Uniwersytetu art. 56), w praktyce z konieczności angażowano do tej pracy studentki, nie mające żadnego przygotowania fachowego. Stąd wiele czasu, energii i cierpliwości pochłaniało Szeligowskiej zaznajomienie z techniką biblio-

w grudniu tegoż roku stanowisko bibliotekarza w organizowanej Bibliotece Uniw. w Lublinie. Odtąd przez 34 lata pełniła tu obowiązki bibliotekarza, będąc faktyczną kierowniczką Biblioteki. Nawał prac usługowych nie stłumił u niej dawnego zainteresowania bibliologią. Jako członek Związku Bibliotekarzy i Bibliofilów (koło warszawskie) brała udział w zjazdach i kursach bibliotekarskich. Nie zrezygnowała również z pracy „pisarskiej”. Na łamach *Przeegl. Bibliotecznego* (R. 1934, zes. 2) ukazał się jej artykuł o B-ce K.U.L. Przygotowała także do druku 2 prace: „O historyczno-statystycznym rozwoju B-ki K.U.L. do II wojny światowej“ i o prof. Ptaszyckim. (Obydwa rękopisy zabrali Niemcy podczas rewizji B-ki). Dorywczo opracowywała bibliografię, a właściwie katalog teologii prawosławnej w oparciu o zasoby Biblioteki. Mimo niesłychanie trudnych warunków, nie porzuciła swego stanowiska, traktując je jako służbę ideałom katolickim. Przeniesiona na emeryturę 25. IV. 1952 zmarła 26. II. 1954 r.

⁴⁹ Określenie E. Szeligowskiej. Prawdopodobnie dotyczyło to wypracowywania metod pracy z książką i czytelnikiem. Materiały archiwalne wskazują na opracowanie w tym czasie pierwszego regulaminu udostępniania zbiorów, a nieliczne rachunki z podpisami Z. Mocarskiego świadczą o dokonywaniu przez niego zakupów.

⁵⁰ Wskazują na to obowiązki Szeligowskiej, określone przez nią we własnym życiorysie z r. 1940: 1) Planowanie coraz dalszej rozbudowy B-ki przez zajmowanie pod książki i stopniowe zapełnianie szafami sal... 2) Bezpośrednie kierowanie robotami rzemieślników... 3) Występowanie do rektora z wnioskami o zwiększenie sił pomocniczych, z wnioskami o ważniejszych potrzebach gospodarczych Biblioteki. 4) Zupełnie autonomiczna administracja i prowadzenie robót bibliotecznych wewnętrznych... 5) Przygotowywanie rocznych sprawozdań i statystyk. 6) Składanie opinii i możliwości udziału B-ki w pracach zbiorowych. 7) Prowadzenie korespondencji bibliotecznej z osobami prywatnymi, księgarniami i innymi bibliotekami w kraju, przedstawianie projektów korespondencji z władzami lub większymi ofiarodawcami książek.

teczną tego zupełnie niewykwalifikowanego personelu. Zabiegi jej o właściwy dobór pracowniczek nie zawsze osiągały pożądany skutek⁵¹. Trudności te zwiększała jeszcze bardziej płynność personelu⁵². Pracowniczki z chwilą ukończenia studiów i otrzymania posady opuszczały Bibliotekę. Cały trud szkolenia szedł wtedy na marne i z przyjęciem nowej pracowniczki trzeba było zaczynać naukę od początku. Zarysowały się wprawdzie pewne tendencje zmierzające do zahamowania tej płynności. Komisja Biblioteczna rozważała sprawę zastąpienia pracujących w Bibliotece studentek absolwentami Uniwersytetu⁵³ oraz wprowadzenia różnic w uposażeniu starych i nowych pracowniczek. Konkretnym wyrazem tych usiłowań było wysłanie przez Uniwersytet w latach 1938—39 dwóch osób⁵⁴ na praktykę do Biblioteki Narodowej, które miały objąć potem stałą pracę w Bibliotece Głównej, bądź też w bibliotekach seminarnych.

Obok braku kwalifikacji i płynności personelu zwracała uwagę również jego szczupłość. Tworząca swoje zręby Biblioteka, z reguły wymagająca większej ilości personelu, posiadała w pierwszym roku istnienia zaledwie dwóch etatowych bibliotekarzy, 5 sił pomocniczych pracujących w zmniejszonym wymiarze godzin (3 godz. dziennie) i 1 woźnego⁵⁵. Mimo wzrostu księgozbioru i frekwencji czytelników personel (od roku akadem. 1928/9) nie tylko, że się nie powiększał, ale wprost przeciwnie — malał. W latach 1931—32 opuściły Bibliotekę 3 pracowniczki. Ze względów oszczędnościowych na opróżnione przez nie miejsce Uniwersytet nie przyjął nikogo. Z tego też względu zlikwidowano w roku akad. 1933/34 wakujące po Zygmuncie Mocarskim stanowisko drugiego biblio-

⁵¹ „Zależy mi na tem, aby nasz mały personel był tak dobrany, żeby był zdolny do wydajnej pracy“. List do ks. H. Insadowskiego z dnia 30. I. 31 r. „Należy starannie dobierać pracowniczki, które muszą lubić pracę książkową, nie uważając ją za dopust Boży, znać lepiej języki, mieć bystrzejsze objęcie przedmiotu i usposobienie poddające się kierownictwu i wskazówkom niezbędnym przy zajęciu dotąd im nieznanym. Przez ostatnie lat parę pracowniczki są na ogół niefortunnie dla Biblioteki dobierane, bez uwzględnienia moich słuszych zastrzeżeń, na doświadczeniu opartych“. List (bez daty) E. Szeligowskiej do ks. H. Insadowskiego.

⁵² Jedyny wyjątek stanowi Jadwiga Abramowiczowa pracująca w Bibliotece niemal przez cały okres międzywojenny.

⁵³ List ks. H. Insadowskiego do E. Szeligowskiej z dnia 9. II. 35 r.

⁵⁴ Kazimiera Kogutówna i Maria Kunowska, obecnie kierowniczka Oddziału Starych Druków B-ki K. U. L.

⁵⁵ Pierwszymi pracownikami byli E. Szeligowska, Z. Mocarski, studenci Jerzy Szeligowski, Witold Kremer, Jadwiga Rosińska (Abramowiczowa), Lucyna Heinówna, Zofia Ostrowska oraz woźny Wacław Lala. Akta kwestury K. U. L. stwierdzają, że pracował w Bibliotece Głównej znany bibliofil lubelski ks. Ludwik Zalewski (czerwiec 1919). Była to prawdopodobnie kilkumiesięczna pomoc z jego strony Księga główna kwestury K. U. L.

tekarza. W rezultacie, po dwudziestu kilku latach istnienia, posiadała B-ka poza dyrektorem — 1 bibliotekarza, 1 woźnego i 4 siły pomocnicze⁵⁶. Wobec braku odpowiedniej obsady personalnej i trudności finansowych nie mogło dojść w okresie międzywojennym do ustalenia struktury organizacyjnej Biblioteki. Życie wewnętrzne Biblioteki skupiało się zasadniczo w dwóch działach: Pracowni i Czytelni. Pierwszy dział zajmował się sprowadzaniem i opracowaniem książek, drugi — ich udostępnianiem.

Rekompensatę braków organizacyjnych stanowiła ideowa postawa pracowników, zwłaszcza Szeligowskiej⁵⁷, pozwalająca wytrwać i pracować wydajnie nawet przy skromnych możliwościach, mimo niesłychanie ciężkich warunków.

W takich warunkach organizacyjnych, personalnych i lokalowych płynęły trzy zasadnicze nurty życia Biblioteki związane z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem księgozbioru.

IV. KSIĘGOZBIÓR BIBLIOTEKI

1. GROMADZENIE ZBIORÓW

Już od listopada 1918 roku organizatorzy Biblioteki rozpoczęli intensywne gromadzenie księgozbioru. Główna myśl — stworzenie warsztatu pracy naukowej dla profesorów i studentów Uniwersytetu, z jednoczesnym uwzględnianiem potrzeb społeczeństwa lubelskiego⁵⁸ — nie była łatwa do zrealizowania.

Czasy były wyjątkowo trudne. Kraj ogołocony z książek przez rządy zaborcze, społeczeństwo, szczególnie kresowe bardzo zubożałe, kontakty z zagranicą nie nawiązane, a przynajmniej na skutek działań wojennych mocno utrudnione. Na domiar złego pertraktacje ks. Radziszewskiego z władzami austriackimi o sprowadzenie zbiorów petersburskich przeciągały się, aż wreszcie wojna w 1920 r. uczyniła je na kilka lat bezprzedmiotowymi⁵⁹.

⁵⁶ Skład osobowy, spis wykładów i instytucji K. U. L. z 1939 r. Prawdopodobnie przybyła w roku 1939 piąta pracowniczka, gdyż wg relacji byłej pracowniczki personel pomocniczy B-ki składał się wtedy z 5 osób. Były to Jadwiga Abramowiczowa, Kazimiera Kogutówna, Wanda Pestrakiewicz, Halina Sikorska i Anna Szpakowska.

⁵⁷ „Wszystko znosimy spokojnie przez umiłowanie idei — tej samej, której służy Uniwersytet”. E. Szeligowska — luźne notatki.

⁵⁸ Na jednym z posiedzeń Komisji Bibliotecznej w Petersburgu postanowiono włączyć do księgozbioru również literaturę „popularną”, mając na uwadze słabą sieć bibliotek ziem kresowych, a także samego Lublina. Wiadomość zaczerpnięta z luźnych notatek E. Szeligowskiej.

⁵⁹ We wrześniu 1918 r. organizatorowie Uniwersytetu zwrócili się do przedstawiciela austro-węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przy gen. gubernar-

Trzeba było zaczynać od nowa, od początku i działać szybko, bo profesorowie (przede wszystkim ci, których ks. Radziszewski zaangażował w Petersburgu) przystępowali do pracy, pozbawieni własnych księgozbiorów. Energia organizatorów oraz zrozumienie ze strony niektórych jednostek w społeczeństwie a także instytucji sprawiły, że zbiory biblioteczne zaczęły rosnać w szybkim tempie.

a. KUPNO

Mimo ogromnego braku książek od samego początku położono nacisk na racjonalne tworzenie księgozbioru. Przede wszystkim przewertowano zasoby księgarń i antykwariatów krajowych, zakupując dzieła cenne i przydatne, na doraźne żądanie wydziałów, czy też poszczególnych profesorów Uniwersytetu. Nieliczne rachunki zachowane z tego okresu wykazują, że zakupowane książki nie wykraczały poza zainteresowania czterech utworzonych wydziałów⁶⁰.

Wielkie wydatki związane z organizacją uczelni nie pozwalały widocznie kupować dzieł z myślą o realizacji dalszych projektowanych wydziałów. Kupowano również od prywatnych właścicieli. Poza książkami profesorów (w pewnym sensie organizatorów Biblioteki) K. Chylińskiego, ks. Piotra Kremiera i ks. Czesnysa wpływały drobne zakupy, opierane na nadsyłanych ofertach. Sprowadzono książki z odległego Poznania, Lwowa, Włocławka — skąd się tylko dało. Wobec wielkiego niedoboru książek na rynku księgarskim zwrócono się z prośbą⁶¹ do wielu bibliotek

torze Lipościaku w Lublinie o wydanie zbiorów petersburskich władzom austro-węgierskim na ówczesnej granicy rosyjskiej Toroszyńsko-Psków. Z obiecanej interwencji rządu austriackiego nic nie wyszło. Rep. 124, nr 406/4. Wróciły dopiero w r. 1925 w ramach ogólnej rewindykacji zbiorów polskich w oparciu o postanowienia traktatu ryskiego z r. 1921. Wprawdzie art. traktatu głosił, że Polska ma prawo żądać zwrotu „mienia ofiarowanego lub zapisanego do dnia 7 listopada n. st. 1917 przez obywateli lub instytucje strony drugiej swemu państwu lub jego instytucjom społecznym, naukowym...”, o ile te darowizny lub zapisy były dokonywane z zachowaniem ustaw obowiązujących w danym państwie“. Należało wykazać, że ofiary i zapisy na rzecz księgozbioru przyszłego uniwersytetu zostały dokonane przed rewolucją Październikową w Rosji, bo zezwolenie komisarza ludowego oświaty, wydane prof. K. Chylińskiemu już po rewolucji, na kupno książek dla Uniwersytetu Lubelskiego było niestety nieaktualne. Na podstawie oświadczenia Komitetu Organizacyjnego, wydały władze radzieckie księgozbiór petersburski, wprawdzie mocno nadszarpnięty. (Wzmianka w liście syna prof. St. Ptaszyckiego; notatki E. Szeligowskiej; wzmianka w liście prof. S. Srebrnego o stanie własnej biblioteki, rewindykowanej razem ze zbiorami Uniwersytetu). Trudno ustalić wykaz braków, bo katalogi i inwentarze nie wróciły do kraju.

⁶⁰ Wyjątek stanowią zakupione starodruki (1919 r.) z dubletów Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie.

⁶¹ Pisma ks. I. Radziszewskiego.

naukowych w kraju o odstąpienie Bibliotece Uniwersyteckiej w Lublinie dubletów na warunkach ulgowych. Niestety, efekt był bardzo znikomy. Zdezorganizowane po wojnie biblioteki nie chciały wyzbywać się dubletów, bez uprzedniego sprawdzenia stanu własnych magazynów.

Mimo ogromnych wysiłków uzyskane tą drogą zbiory nie były obfite i w żaden sposób nie mogły stanowić podstawowego zrębu księgozbioru. Stworzyły je dopiero, chociaż również w stopniu niewystarczającym nabywane biblioteki profesorów, dostosowane do specjalności swoich właścicieli. W czerwcu 1919 r. zakupiono historyczno-prawną bibliotekę po profesorze Stanisławie Zachorowskim. Zawierała ona przede wszystkim dzieła w języku polskim, nieco źródeł i wiele opracowań dziewiętnastoi dwudziestowiecznych gromadzonych pod kątem stosunków Polski średniowiecznej z zachodnią i południową Europą (700 wol. za 5000 koron). W dwa lata później wpłynęła zakupiona po profesorze Uniwersytetu Lubelskiego — Maurycym Straszewskim biblioteka filozoficzno-pedagogiczna. Wysoka stosunkowo suma zapłacona za nią (4.500.000 marek świadczy wymownie, że Uniwersytet nie żałował pieniędzy jeśli zbiory na to zasługiwały. Rzeczywiście była to biblioteka bardzo wartościowa. Posiadała bogatą literaturę z XIX i początków XX wieku w różnych językach, znaczny zasób książek sanskryckich, a także wydawnictw dotyczących historii wielu istniejących uniwersytetów. Znaczny procent tego zbioru stanowiły starodruki. Księgozbiór, mimo zdecydowanie filozoficzno-pedagogicznego charakteru, zawierał także dzieła z zakresu innych nauk, jak np. literatury pięknej czy teologii⁶². W tym samym czasie zakupiono również teologiczno-prawny księgozbiór po ks. prof. Jaszowskim i historyczno-literacki po profesorze gimnazjalnym Franciszku Haburze.

Z konieczności ograniczono się niemal wyłącznie do zakupów krajowych. Brak nawiązanych stosunków z zagranicą, a następnie katastrofalny spadek marki polskiej uniemożliwiły nabywanie bieżącej literatury obcej⁶³. Z tych względów nie zrealizowano nawet najbardziej zasadniczych dezyderatów, nie zakupiono nawet podstawowych dzieł.

Fatalna sytuacja finansowa Uniwersytetu, zaznaczająca się już w dru-

⁶² Akta archiwalne nie podają ilości woluminów tego wartościowego księgozbioru.

⁶³ Wprawdzie już w grudniu 1918 prosi ks. Radziszewski księgarnię Gebethnera i Wolffa o katalogi Teubnera, Weidmana i Becka w celu wybrania książek. Także w aktach posiedzeń Senatu (21 I 20) jest wzmianka o zamierzonych zakupach książek w Lipsku, ale nie ma pewności, czy rzeczywiście zostały dokonane. Prof. Srebrny (w liście z 1958 r.) wspomina o nabyciu partii książek zagranicznych, dokonanych w 1919 albo 1920 roku. Nieliczne rachunki z lat 1921—39 firm nie-

giej połowie 1922 roku położyła kres celowemu gromadzeniu, jakim może być przede wszystkim zakup. Wprawdzie jeszcze w 1925 roku po śmierci ks. prof. Cezarego Pęcherskiego zakupił Uniwersytet jego bibliotekę o charakterze literackim⁶⁴ ale było to już ostatnie ogniwo w cyklu poważniejszych zakupów. Lata następne, aż do roku 1934 były okresem uporczywej walki Uniwersytetu o egzystencję, nic więc dziwnego, że nie wykazują prawie żadnych zakupów dla Biblioteki. Poza nielicznymi uzupełnieniami wydawnictw źródłowych czy też luk w czasopiśmie nie uzyskanych z egzemplarza obowiązkowego, nie wpłynęło nic więcej z tego źródła⁶⁵. Niezrozumiały natomiast jest brak zakupów w latach 1934—39, pomyślniejszych pod względem finansowym.

b. EGZEMPLARZ OBOWIĄZKOWY

Wydatną pomocą w gromadzeniu bieżącej literatury krajowej był egzemplarz obowiązkowy, przyznany Bibliotece Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 12 II 1919 r. (*Monitor Polski* nr 38 z dnia 17 II 1919). Otrzymywany z Urzędu Prasowego za pośrednictwem starostw wpływał bardzo nieregularnie i wbrew ustawie jedynie z obszaru dawnego zaboru rosyjskiego. Mimo to dostarczył Bibliotece do lipca 1927 roku 15003 wol. druków zwartych. Nawet jeśli się weźmie pod uwagę pewien procent książek mało wartościowych, lub zupełnie zbędnych dla biblioteki naukowej, nie można zakwestionować wartości tego wpływu, tym bardziej, że dla wielu dziedzin stanowił jedyne źródło nowości.

Niestety Rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 45 z dn. 4 VII 1927 r. (Dz. U.R.P. poz. 398) pozbawiło Bibliotekę prawa do dalszego otrzymywania bezpłatnego egzemplarza. Interwencja dyr. ks. Insadowskiego nie przyniosła pozytywnego rezultatu⁶⁶. Aby nie zatrzymać stałego dopływu nowych książek zwrócono się z prośbą do

mieckich, rzadziej francuskich, są wystawiane na nazwiska profesorów Uniw. Lub., którzy zamawiali książki przeważnie dla bibliotek zakładowych.

⁶⁴ Biblioteka liczyła z górą 1000 t., ale tylko znikomy procent zasilł Bibliotekę Główną (167 t.), większość książek otrzymało seminarium filologii polskiej K.U.L.

⁶⁵ Zbadanie proveniencji poszczególnych pozycji inwentarzy, sprawozdania i wypowiedzi władz uniwersyteckich najzupełniej to potwierdzają. „Biblioteka ogólna od paru lat nie zakupuje książek, powiększa się tylko ofiarami... Memoriał o stanie ogólnym i finansowym K.U.L. na Konferencji Biskupów 29. I. 1932 s. 16. Rep. 61, VIII². — „bo książek absolutnie nie kupujemy“. List E. Szelińskiej do ks. H. Insadowskiego z dnia 1. XII. 33 r. „Do Biblioteki Głównej nie zakupuje się prawie wcale książek od dłuższego czasu“. Sprawozdanie rektorskie 1933/34. Rep. 61, VIII³.

⁶⁶ Ministerstwo nie przychyliło się do prośby, gdyż „ilość bibliotek korzystających w Polsce z tego przywileju jest największa w porównaniu z innymi państwami Europy“. Pismo z dnia 18. XI. 1927. Rep. 124, nr 409.

większych firm wydawniczych w kraju o przysyłanie dla Biblioteki Uniwersyteckiej w Lublinie egzemplarzy gratisowych. I chociaż niektóre wydawnictwa ustosunkowały się do tego przychylnie⁶⁷, to jednak wpływ książek w tym okresie zdecydowanie zmalał. Na szczęście nie przestały przychodzić wydawnictwa Akademii Umiejętności (przysyłane od 1920 r. po 4 egz.) a także prace doktorskie ze wszystkich uniwersytetów w kraju (Rozp. Min. W.R. i O.P. art. 14 z dn. 11 XI 1924).

W roku 1932 przywrócono Bibliotece prawo do egzemplarza obowiązkowego⁶⁸.

Nowa ustawa upowazniała biblioteki uniwersyteckie do żądania druków obowiązkowych wprost od wydawców w terminie nie przekraczającym 6 miesięcy od chwili ukazania się druku. Wymagało to dużego nakładu pracy, co przy nader szczupłym personelu Biblioteki nie mogło być sprawnie przeprowadzone. Z tego względu nie wykorzystano w całej pełni korzyści egzemplarza obowiązkowego. Nie otrzymując upomnień, wielu wydawców w ogóle nie nadsyłało swoich wydawnictw⁶⁹. Najbardziej ucierpiały na tym czasopisma, które zaczęły napływać bardzo nieregularnie. Brak funduszy nie pozwalał nawet na uzupełnienie luk w czasopiśmie naukowych⁷⁰.

Po roku 1934 wzrosła nieco ilość przysyłanych druków⁷¹, ale ich jakość i przydatność pozostawiała wiele do życzenia. Były to w dużej mierze drobiazgi mało wartościowe albo nawet zupełnie zbędne (*Przegląd Mody, Kosmetyka Nowoczesna* itp.). Wydawcy skłonni byli raczej do przysyłania książek mniej wartościowych dla biblioteki naukowej. Narastały zasoby gazet, broszur, a nawet wydawnictw wartościowych, ale z dziedziny nauk technicznych i przyrodniczych, nie reprezentowanych na Uniwersytecie, natomiast literatury naprawdę potrzebnej do studiów uniwersyteckich wpływało z egzemplarza obowiązkowego niewiele.

⁶⁷ Wojskowy Instytut Geograficzny, ministerstwa, poselstwa, towarzystwa naukowe.

⁶⁸ Ustawa z dnia 18. III. 1932 (*Dz. U. R. P.* nr 33, poz. 347) i Rozporządzenie Min. W. R. i O. P. z dnia 9. II. 1934 (*Dz. U. R. P.* nr 17, poz. 137).

⁶⁹ Np. Nowa Druk. Lwowska: „Nie otrzymując dotychczas upomnień nie braliśmy P. T. Biblioteki pod uwagę, przy pobieraniu od wydawców egzemplarzy obowiązkowych dla bibliotek uniwersyteckich“. Pismo z dnia 19. V. 1939 r.

⁷⁰ Bardzo żałośnie wygląda inwentarz przedwojennych czasopism. Cenniejsze z nich są po większej części w stanie szczątkowym.

⁷¹ Brak dokładnych sprawozdań nie pozwala określić ściśle ilości druków z egzemplarza obow. uzyskanych przez Bibliotekę Uniwersytecką w latach 1932—39. Zachowane zapiski wskazują na to, że rocznie uzyskiwano z tego źródła przeciętnie kilkaset tomów.

Mimo wszystko, wydaje się, że nie można mu odmówić wartości, chociażby z tego względu, że przynajmniej częściowo łagodził w Bibliotece głód nowej książki.

c. WYMIANA ZAGRANICZNA

Kwestia systematycznego podnoszenia zbiorów do poziomu bieżącej nauki Zachodu była dla organizatorów Biblioteki sprawą pierwszorzędnej wagi. Poza akcją pozyskiwania darów od społeczeństw zachodnich przystąpił Uniwersytet do wymiany międzynarodowej, zorganizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych⁷². Wymianą zajmował się (Sekretariat Propagandy) przeznaczając na ten cel 60 egz. każdej publikacji ukazującej się w ramach Biblioteki Uniwersytetu Lubelskiego⁷³, a w latach późniejszych również wydanych przez Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej i Towarzystwo Naukowe K.U.L. Aż do roku 1939 materiał wymienny stanowiły wyłącznie wydawnictwa własne Uniwersytetu.

Już w roku 1922 nawiązano stosunki wymienne z Francją, uzyskując stąd przeważnie dzieła z zakresu filozofii, literatury i teologii, oraz Ameryką i Anglią, skąd nadchodziły przede wszystkim dzieła prawnicze, ekonomiczne i przyrodnicze. Nieco później (r. 1924) rozpoczęto wymianę z krajami skandynawskimi; z czasem przyłączyły się Włochy, Związek Radziecki, Czechy, a nawet Niemcy, nie należący do Konwencji Brukselskiej. Zdaje się jednak, że wymiana ta nie była prowadzona systematycznie. Inwentarz wykazuje ogromne luki w wydawnictwach poszczególnych punktów wymiany. Poza uniwersytetami w Paryżu, Lowanium, Oslo, Mediolanie, Brnie, Notre Dame i Michigan wszystkie inne punkty stosowały prawdopodobnie system „od przypadku do przypadku”. Wydaje się również, że Uniwersytet Lubelski nie prowadził tej akcji planowo i nie wykazał specjalnej inicjatywy w pozyskiwaniu wydawnictw szczególnie jemu przydatnych.

Brak sprawozdań nie pozwala określić dokładnej liczby książek, które Biblioteka uzyskała z tego źródła⁷⁴. Jeśli się ponadto weźmie pod uwagę niezorganizowany i dorywczy charakter wymiany zagranicznej,

⁷² Polska przystąpiła 21. IV. 1921 roku do Konwencji Brukselskiej z 1886 r.

⁷³ Zaczęła wychodzić w 1920 r. Od roku 1928 wychodzi druga seria rozpraw wyd. przez Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej, a od 1934 roku publikacje Towarzystwa Naukowego K.U.L. Ogółem w latach 1920—39 ukazało się około 150 dzieł profesorów i wychowanków Uniwersytetu Lubelskiego.

⁷⁴ Zachowane kwity wykazują, że w latach 1923—38 przysłano skrzynię książek o wadze 116 kg oraz 240 paczek (prawdopodobnie dwukilogramowych, jak wymagały przepisy konwencji). Przymuszczalnie nie jest to wykaz kompletny; luka między rokiem 1923 a 1932 zdaje się potwierdzać.

należy stwierdzić, że tylko w minimalnym stopniu spełniła ona swoje zadanie. Nie powiodła się również wymiana dubletów z zagranicą, zainicjowana już w roku 1921 przez prof. Jana Lewińskiego⁷⁵.

Racjonalnym uzupełnieniem księgozbioru miała być również wymiana krajowa. Towarzystwo Naukowe Uniwersytetu Lubelskiego prowadziło wymianę z innymi towarzystwami naukowymi w Polsce, uzyskując stąd nowe wydawnictwa⁷⁶.

Sporadycznie Biblioteka Główna wymieniała swoje dublety z bibliotekami Warszawy, Torunia i Poznania, dzięki czemu uzyskano kilkaset szczególnie cennych dzieł z Archiwum i Biblioteki Archidiecezjalnej w Poznaniu oraz Biblioteki Sejmu i Senatu w Warszawie.

d. DARY

Głównymi jednak twórcami księgozbioru Biblioteki byli ofiarodawcy. Mimo pewnej nieufności do organizowanej placówki naukowej znaleźli się ludzie, którzy nie tylko docenili jej znaczenie, ale nawet ofiarowali jej czynną pomoc, bądź to w postaci darów książkowych, bądź też zabiegów o ich uzyskanie⁷⁷.

Wypadki wojenne sprawiły, że na początku wykorzystano przede wszystkim możliwości książkowe Lublina i okolic. Już w roku 1919 dzięki staraniom ks. Radziszewskiego uzyskano dzieła z zakresu historii i teologii prawosławnej (rosyjskie) z Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach, a w latach następnych na skutek decyzji ks. bpa Galla wpłynęły do Biblioteki resztki księgozbiorów cerkiewnych Lublina (sobór prawosławny — 308 wol.) i Siedlec⁷⁸.

19. XII. 1923 — skrzynia 116 kg	3. III. 1935 — 16 paczek
15. X. 1932 — 26 paczek	27. VI. 1936 — 9 „
4. II. 1933 — 1 paczka	30. IV. 1937 — 32 paczki
30. XI. 1933 — 21 paczek	30. IX. 1937 — 23 „
29. IX. 1934 — 22 paczki	25. I. 1938 — 11 paczek
5. VIII. 1935 — 26 paczek	29. IV. 1938 — 12 „
5. XI. 1935 — 21 „	28. X. 1938 — 20 „
Razem 240 paczek	

⁷⁵ Z jego inicjatywy rozpoczęto wymianę dubletów z London School of Economics, ale akta archiwalne nie mówią nic o wynikach tej akcji.

⁷⁶ Zapiski archiwalne nie podają ilości uzyskanych tą drogą książek.

⁷⁷ „Wydaje mi się, że jednym z najtrudniejszych zadań nowego uniwersytetu będzie stworzenie biblioteki naukowej, bez której trudno sobie studia uniwersyteckie wyobrazić“. Serdeczny list prof. Piniego z okazji powstania Uniwersytetu (z dnia 8. X. 1918 r.), w którym ofiarowuje Uniwersytetowi bibliotekę z zakresu filologii klasycznej po szwagrze lektorze Jędrzejewskim, oraz pomoc w nabyciu księgozbioru z zakresu językoznawstwa po prof. lwowskim F. Krčeku.

⁷⁸ Decyzja bpa Galla zapadła na skutek interwencji prof. Uniw. Lub. ks. P. Kałwy w sprawie, zbiorów siedleckich. Ks. Kałwa nie tylko interweniował w tej sprawie, ale również zajął się sprowadzeniem książek z Siedlec do Lublina.

1^o Zagranica

Już od stycznia 1920 r. pospieszyła z pomocą Francja. Dzięki rządowi francuskiemu wpłynęła do Biblioteki znaczna ilość wydawnictw francuskich. Samych czasopism, dotyczących historii, filozofii, lingwistyki, sztuki, medycyny i literatury pięknej przysyłano w 1920 r. około 90 tytułów. Wszystkie przedstawiały naprawdę dużą wartość naukową⁷⁹. Również towarzystwa francuskie Les Amis de la Pologne, Association France-Pologne, Misja Wojskowa Francuska w Warszawie dostarczyły Bibliotece pewną liczbę książek i podręczników.

Wartość tych darów, przede wszystkim czasopism obniżyła jednak ich krótkofalowość. Niektóre z czasopism przestały napływać już w roku następnym, większość nie przekroczyła roku 1924. Nieuzupełniane przez Uniwersytet z braku funduszków pozostały do końca okresu międzywojennego szczątkami niewiele przydatnymi w pracy naukowej.

Trwalszą pomocą były dary Carnegie Endowment for International Peace, Comité de Coopération Intellectuelle de la Ligue des Nations à Geneve, American Society of International Law, zasilaając Bibliotekę przez cały okres dwudziestolecia. Za pośrednictwem Societé des Nations pozyskiwał Uniwersytet adresy firm wydawniczych, które od czasu do czasu przysyłały w darze swoje wydawnictwa⁸⁰.

Sporadycznie otrzymywała Biblioteka książki od poselstwa polskiego z różnych krajów, od poszczególnych ofiarodawców Polonii zagranicznej⁸¹ a także niektórych autorów obcokrajowców.

2^o Kraj — profesorowie K. U. L.

Jednocześnie powiększały się zbiory Biblioteki darami krajowymi. Przyczynili się do tego również profesorowie Uniwersytetu Lubelskiego ofiarowując swoje prywatne biblioteki.

⁷⁹ Z braku spisów nie można podać dokładnej liczby uzyskanych z Francji wydawnictw. Ocalałe archiwalia wykazują zaledwie kilkadziesiąt dzieł (niektóre w kilku egz.). Ilość czasopism podana na podstawie: B. Francja a Uniwersytet. *Głos lub.* z dn. 11. III. 1923 r.

⁸⁰ Były to nieraz naprawdę wartościowe nabytki. Np. Universities Library for Central Europe przysłała m. in. Hastings Encyclopedia of religion and ethics w 12 tomach i Dictionary of the Bible w 5 tomach.

⁸¹ Przede wszystkim przysłała z pomocą Polonia amerykańska, przysyłając swoje wydawnictwa w języku polskim. Przesłano również książki po misjonarzu brazylijskim ks. Cezarym z Rio Vermelho (380 t.). Polacy z Japonii przysyłali swoje pismo wydawane w jęz. polskim w Tokio. Józef Ruffer przesłał za pośrednictwem „Ossolineum“ druki i pisma ulotne zebrane w Paryżu w czasie wojny. Rodzina ks. K. Lutostawskiego ofiarowała jego filozoficzny księgozbiór, znajdujący się we Fryburgu szwajcarskim (wartość ok. 5000 franków szwajc.). Nie ma jednakże pewności, czy rzeczywiście wpłynął on do Biblioteki.

Dobry początek zrobił ks. Radziszewski przekazując swój księgozbiór ocalały we Włocławku. Potem wpłynęła również jego wartościowa biblioteka petersburska, ofiarowana przez rodzinę w 1931 r. Liczyła ona ok. 2.500 wol. i zawierała przeważnie piśmiennictwo francuskie z końca XIX i pocz. XX wieku, głównie z zakresu religioznawstwa, filozofii, psychologii i socjologii.

Przez cały czas, aż do samej śmierci pamiętał o Bibliotece prof. Ptaszycki przekazując poza zbiorami petersburskimi jeszcze kilkaset bardzo cennych książek.

W r. 1921 ofiarował swoją prawnohistoryczną bibliotekę prof. Stanisław Smolka⁸². Liczyła ona ok. 3.000 wol. i podobnie jak zakupiona wcześniej biblioteka prof. St. Zachorowskiego zawierała dużo opracowań dotyczących stosunków Polski średniowiecznej z zachodnią i południową Europą, chociaż nie brak w niej również źródeł i opracowań do okresów późniejszych. Księgozbiór posiadał sporo publikacji z różnych kongresów naukowych. Ogólnie biorąc było to piśmiennictwo polskie nowsze XIX i pocz. XX wieku) o dużej wartości naukowej, zasilone wydawnictwami niemieckimi. Oprócz biblioteki przekazał prof. Smolka również swoje prywatne papiery, oraz korespondencję własną i ojca Franciszka Smolki.

W latach późniejszych wpłynęło jeszcze kilka darów profesorskich (R. Longschamps — prawo, L. Waściszewski — ekonomia, L. Białkowski — historia) ale te z wyjątkiem cennych rękopisów prof. Białkowskiego nie przedstawiały już takiej wartości, jak omówione powyżej księgozbiory.

3^o Ziemiaństwo

Najhojniej jednak obdarowało Bibliotekę ziemiaństwo⁸³. Wpłynęły cenne dary rodziny Kleniewskich, Biesiadeckich, Kowerskich, Morsztynów, hr. Potulickiej, a nade wszystko wspaniała biblioteka Piotra hr. Moszyńskiego.

W początkach 1923 r. Maria Kleniewska z Niezdowa przekazała Bibliotece książki pochodzące ze zbioru senatora Stanisława Krośnickiego⁸⁴.

⁸² Wprawdzie w inwentarzach bibliotecznych książki prof. Smolki traktowane są jako zakup, ale odnaleziony list prof. Smolki, skłania mnie do traktowania tej b-ki jako daru. „Pragnąc odwdziżyć się Uniw. Lub. za pomoc w sprawie przesiedlenia się mego do Lublina i sprowadzenia moich ruchomości, a mianowicie umoženia pożyczki na ten cel udzielonej w łącznej kwocie 475.000 mp., oddaję Uniw. Lub. na własność moją bibliotekę, złożoną obecnie jako depozyt w lokalu Uniwersytetu. Lublin 5 sierpnia 1921. Stanisław Smolka”.

⁸³ Do pozyskania tych darów przyczynił się w dużej mierze O. Jacek Woromecki — rektor K.U.L., pochodzący z warstwy ziemiańskiej i mający z nią rozległe kontakty. Np. spokrewniony z Moszyńskim uzyskał b-kę po Piotrze Moszyńskim.

⁸⁴ Brak wiadomości o liczbie i jakości tego zbioru.

W tymże samym roku Jerzy hr. Moszyński z Łoniowa zapisał testamentem Uniwersytetowi Lubelskiemu bogate zbiory po ojcu swoim Piotrze⁸⁵.

Piotr Moszyński⁸⁶ gromadził je przez całe życie, nie tyle może z pobudek bibliofilskich, ile raczej patriotycznych. Rządy zaborcze i silne tendencje zmierzające do wynarodowienia Polaków, skłoniły go do ratowania rodzimego piśmiennictwa i zachowania przyszłym pokoleniom⁸⁷. Nie ograniczył się wprawdzie do wyłącznego gromadzenia poloników, ale postawił je na pierwszym planie. Przez długie lata narastały zbiory z różnych dziedzin wiedzy, ze szczególnym jednakże uprzywilejowaniem historii i literatury. Wielką troską zostały otoczone zabytki najstarsze. Stąd znalazły się w jego zbiorze bogato iluminowane rękopisy (jak *Decretum Gratiani* z końca XIII wieku), czy inkunabuły (na 4 druki krakowskie tłoczone prawdopodobnie przez Kaspra Straubego, Moszyński posiadał aż dwa *Opuscula* św. Augustyna i *Explanatio in Psalterium* J. Turrecrematy) oraz pokaźny zbiór kronik szesnasto- i siedemnastowiecznych. W ogóle zbiory XVI i XVII wieku przedstawiały się bardzo bogato. Piotr Moszyński zgromadził dzieła niemal wszystkich ważniejszych pisarzy polskich z tego okresu i to zarówno drukowane w kraju, jak też i za granicą. Obok oficyn krajowych Unglera, Wietora, Hallera, Scharfenberga, Łazarza i in. posiadała biblioteka Moszyńskich dzieła naszych klasyków wydane w oficynach szwajcarskich (Bazylea) i niderlandzkich o światowej sławie — Plantina i Elzevir'a. Poza drukami najlepszych oficyn krajowych krakowskich i gdańskich skupiła biblioteka w Łoniowie wydawnictwa wszystkich oficyn z całej Polski, chociażby nawet podrzędnych, przygarnęła prace nawet wędrownych drukarzy. Obok piśmiennictwa katolickiego z tego okresu reprezentowane było

⁸⁵ Brak dokładnej liczby otrzymanych stąd książek. Określana w przybliżeniu ilość waha się w granicach 12—16 tysięcy. Inwentarze Moszyńskiego wykazują 9.788 pozycji, ale jak zaznacza prof. Strzelecki, który sprowadzał tę bibliotekę do Lublina, „nie wszystko, co jest w inwentarzu—katalogu, jest w pakach, bo p. Moszyński wyłączył sobie bardzo dużo jeszcze książek i nieco rękopisów, tak, że to, co pozostało, stanowi jeszcze 3 wielkie kilkunastopółkowe szafy”. Kopia listu prof. Strzeleckiego do ks. rektora Szymańskiego z dn. 25. V. 1923 r.

⁸⁶ Piotr hr. Moszyński (1800—1879) marszałek guberni wołyńskiej, członek Towarzystwa Patriotycznego został skazany na 12 lat pobytu w Tobolsku. W 1840 roku wrócił do kraju i osiadł w Krakowie. Poza ożywioną działalnością filantropijną wiele czasu poświęcił na gromadzenie biblioteki i zbiorów sztuki (Prawdopodobnie wpływ T. Czackiego). „W pałacu swoim otwiera na użytek młodzieży i uczonych bogaty księgozbiór, jedyny skarbiec, który skrzętnie gromadził przez całe życie”. L. Dębicki: Piotr Moszyński. Kraków 1879 s. 18.

⁸⁷ Ze zbiorami swoimi nie rozstawał się przez całe życie. Zesłany na katorgę wyjednał zezwolenie u władz carskich na przewiezienie swojej biblioteki do Tobolska.

również prawosławne i dysydenckie. Zachowały się tutaj rzadkie druki z okresu reformacji, ocalały nieliczne wydawnictwa arikańskie.

Nieco gorzej przedstawiał się wiek XVIII i XIX, chociaż i tu nie brak cymeliów. Na szczególne podkreślenie zasługują przede wszystkim rzadkie kolekcje czasopism polskich z końca XVIII wieku i początków XIX wieku⁸⁸. Dużą wartość przedstawiają również pisma i książki wydane przez emigrację polską za granicą⁸⁹. Cenne są także zbiory druków ulotnych z lat 1831—48. Ostatnia wojna i utrata zbiorów rapperswilskich podniosły jeszcze bardziej wartość tych poloników emigracyjnych. Z nowszego piśmiennictwa zasługują na podkreślenie bogate źródła do historii Francji (okres pierwszego cesarstwa).

Poza biblioteką przekazał J. hr. Moszyński również zbiory archiwalne — Archiwum gen. Ignacego Prądzyńskiego i Archiwum Fryderyka Moszyńskiego. Pierwsze zawiera bogaty materiał z okresu powstania listopadowego, drugie stanowi bardzo ważne źródło do czasów Stanisława Augusta, szczególnie zaś okresu Sejmu Czteroletniego i ostatniego sejmiku grodzieńskiego.

W dwa lata później wpłynęła z górą czterotysięczna biblioteka Anny Torosiewiczowej ofiarowana przez jej córkę Anielę Biesiadecką ze Lwowa. Zawierała ona przede wszystkim dzieła z zakresu historii i literatury. Duży procent stanowiło piśmiennictwo francuskie. Zachęcona przykładem siostrzenicy — Maria z Torosiewiczów Czajkowska przysłała do zbiorów Biblioteki szesnastowieczny *Dykcjonarz* Calepinusa, pochodzący z Akademii Jana Zamojskiego w Zamościu.

Kilkaset tomów (674), przeważnie dzieł z zakresu literatury francuskiej, ofiarowała współfundatorka Uniwersytetu Aniela hr. Potulicka.

Wpłynęła również biblioteka (728 t.) po Tadeuszu Pilińskim⁹⁰, ofiarowana przez Marię Jędrzejowiczównę z Dylągówki. Księgozbiór zawierał dzieła z poł. XIX wieku i dotyczył głównie filozofii (estetyka), historii, sztuki, filologii i botaniki. Większą część zbioru stanowiło piśmiennictwo w języku niemieckim.

⁸⁸ Np. *Kuryer Polski* 1753—, *Zabawy Przyjemne y Pożyteczne* 1770—, *Monitor Polski* 1772—, *Gazeta Warszawska* 1787—, *Gazeta Narodowa i Obca* 1791—, *Monitor Różnych Ciekawości*.

⁸⁹ Np. *Pielgrzym Polski* 1833—, *Kronika Emigracji Polskiej* 1834—, *Pamiętnik Emigracyjny* 1832—, *Tygodnik Emigracji Polskiej* 1836—, *Dziennik Narodowy, Wiadomości Polskie, Roczniki Tow. Historyczno-literackiego w Paryżu* oraz liczne wydawnictwa poszytowe.

⁹⁰ Kolega Jana Matejki, Józefa Szujskiego i Stanisława Tarnowskiego. Studiował w Getyndze, Bonn, Heidelbergu. W 1863 r. działał w Hotel Lambert w Paryżu.

4^o Duchowieństwo

Już w roku 1921 przekazała księżna M. Czetwertyńska nie tyle duży (ponad 750 wol.) ile cenny księgozbiór po ks. Stefanie Dąbskim z Milejowa. Zawierał on rzadkie druki dotyczące stosunków polsko-rosyjskich i unickich, a także posiadał dzieła z zakresu bibliologii. Z czasem również wpłynęły zbiory biskupów: W. Krynickiego, T. Łubieńskiego (300 t.), W. Owczarka (752 t.) i A. Jełowickiego (905 t.). Biblioteka bpa T. Łubieńskiego posiadała druki teologiczne XVI i XVII-wieczne. Księgozbiór bpa W. Owczarka gromadził literaturę teologiczną i filologiczną z XIX i początku XX wieku. Przeważało w nim piśmiennictwo francuskie. Był to wartościowy księgozbiór z tego względu, że zawierał nowszą literaturę naukową obcą. Biblioteka bpa A. Jełowickiego (piśmiennictwo przeważnie francuskie z XIX wieku z zakresu teologii, historii Francji, literatury polskiej), mimo że najliczniejsza z nich, przedstawiała mniejszą wartość.

Od niższego duchowieństwa z całej Polski wpływały też pomniejsze księgozbiory. Spośród nich na szczególne wyróżnienie zasługuje biblioteka (370 t.) po o. Konstantym Czorbie, przekazana (w r. 1927) przez siostrzenicę T. Czarnecką. Biblioteka ta zawierała wyłącznie druki (większość poloników) z XVI i XVII wieku z zakresu teologii, pochodzące ze zbiorów Sapiechów z Krasiczyna. Również cenne starodruki nie tylko treści teologicznej wpłynęły po ks. Adamie Buchowskim (225 t.) i ks. Samborskim.

Z literatury nowej wartościowe książki (270 t.) przekazał ks. Bartoszewicz ze zbiorów Witolda Bartoszewicza. Dotyczyły one religioznawstwa (szczególnie religii Wschodu) oraz prawa. Było to po większej części naukowe piśmiennictwo niemieckie z początku XX wieku.

W r. 1933 darował swoje zbiory znany muzeolog i bibliofil lubelski ks. Jan Władziński⁹¹.

5^o Inni

Nieliczne są wprawdzie dary mieszkańców Lublina, lub też osób w jakiś sposób z nim związanych, ale nie można ich przemilczeć.

Początek dał (1919 r.) dr Adolf Suligowski, wychowanek Szkoły Lubelskiej przekazując nieco książek wchodzących w skład wydawnictw Wł. Andrychiewicza. Dalsze dary przysły dopiero po kilku latach, co należy chyba tłumaczyć rosnącym zrozumieniem wśród społeczeństwa

⁹¹ Zapiski archiwalne wymieniają ponad 2000-tysięczny księgozbiór ks. Jana Władzińskiego, ofiarowany w 1933 roku. Przejrzenie inwentarzy bibliotecznych wykazało b. niewiele książek, pochodzących z tego źródła. Prawdopodobnie większość pozostała razem ze zbiorami muzealnymi ks. J. Władzińskiego na Uniwersytecie w Muzeum jego imienia. Źródła archiwalne notują także otrzymanie od ks. J. Władzińskiego książek po byłej czytelnicy rosyjskiej.

roli i potrzeby Uniwersytetu w Lublinie. W 1924 r. wpłynęły książki po Ludwiku Zaleskim⁹². Było tu dużo starodruków z XVII i XVIII wieku, trochę czasopism z XIX i XX w. (np. Biblioteka Warszawska z 44 lat w 176 tomach).

W tym samym roku ofiarowała Zofia Dolińska bibliotekę (2 szafy) po swym ojcu Gustawie, lubelskim „Judymie“ i siostrach⁹³, zawierającą oprócz beletrystyki, według opinii ofiarodawczyni, „wiele cennych wydawnictw, a nawet białych kruków“.

W latach następnych wpłynęły małe biblioteki (po sto kilkadziesiąt tomów) po Mieczysławie Rutkowskim i Stanisławie Lesiewiczzu (teologia). Przekazał również swoje książki (przeważnie czasopisma francuskie) St. Wessel. Kustosz Archiwum Państwowego w Lublinie, Jan Riabinin, darował nieliczne, ale bardzo wartościowe *lubliniana*. Cenne książki, głównie z historii literatury (ok. 300 t.) otrzymała Biblioteka od Stanisławy Lech z Piotrowic Lubelskich.

Najważniejszym wszakże darem była biblioteka sędziego Roberta Przegalińskiego, wychowanka Szkoły Lubelskiej ofiarowana w 1938 r. Był to blisko tysięczny (939 t.) księgozbiór, bardzo wartościowy o charakterze ogólnym z przewagą historii i historii literatury. Skupiał niemal wyłącznie piśmiennictwo w języku polskim. Poza dość bogatym działem bibliologicznym („Estreicher“ w 23 t.) i słownikowym posiadał on cenny zbiór opracowań z XVIII i XIX w. do historii powszechnej i Polski. Dość bogato przedstawiał się również dział opracowań i tekstów z historii literatury tak powszechnej jak i polskiej; sporo było przekładów z literatur obcych. Na uwagę zasługuje także zbiór pamiętników tej biblioteki oraz rzadkie czasopisma dziewiętnastowieczne.

Społeczeństwo spoza Lublina również nie pozostało obojętne na potrzeby Uniwersytetu Lubelskiego. Dosyć wcześnie (przed 1922 r.) Namieśnictwo we Lwowie przekazało Bibliotece *Akta grodzkie i ziemskie* oraz druki sejmowe.

Potem wpłynęły dary Zaydlera (literatura angielska i francuska z XVIII i XIX w.), J. Raczkowskiego, A. Zbyszewskiego z Bożymowic, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego Hermana Hofmana (czasopisma niemieckie) i Artura Chojeckiego.

Przez długie lata (1925—38) obdarowywała Bibliotekę wartościowymi książkami, szczególnie z zakresu literatury i sztuki Jadwiga Zieleniewska

⁹² „Proszę więc przyjąć, co mogę ofiarować dla Uniw. Lub., który tak odpowiada moim dążnościom. M. A. Zaleska“.

⁹³ „Ponieważ ojciec mój przez długie lata rosyjskiej niewoli przewodził inteligencji Lublina, a po jego śmierci żadnej pamiątki po nim w Lublinie nie ma, prętemo pragnęłabym dla Uniw. Lub. ofiarować bibliotekę ojca“. List Zofii Dolińskiej. Brak jednak dowodów, czy rzeczywiście książki te wpłynęły do Biblioteki.

z Krakowa (540 t.), a Zuzanna Rabska ofiarowała prace swego ojca Aleksandra Kraushara (67 dzieł). Tylko te dwa ostatnie dary zawierały piśmiennictwo nowsze.

e. DEPOZYTY

W założeniu swoim depozyty miały uzupełniać ubogie początkowo zasoby biblioteczne. W praktyce stawały się dla Biblioteki raczej ciężarem. Np. księgozbiór hr. Brezy (2943 t. oraz archiwum rodzinne) wpłynął do Biblioteki w czerwcu 1919 r. w stanie opłakany. Trud Biblioteki włożony w opracowanie opłacił się w minimalnym stopniu, gdyż już w 1935 r. uporządkowane zbiory trzeba było zwrócić właścicielowi.

Również w małym stopniu okazał się przydatny ogromny, przeszło dwudziestotysięczny depozyt zbiorów dawnych szkół wojewódzkich, uzyskany prawdopodobnie w roku 1919 lub 1920. Poza podręcznikami z klas wstępnych i miernymi tłumaczeniami powieści (ok. 4000 t.) zawierał dużo naprawdę cennych druków⁹⁴. Wysiłki Biblioteki zmierzające do uzyskania tego depozytu na własność nie dały pożądanego rezultatu. Część zbiorów na zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. przekazano gimnazjum lubelskiemu im. Staszica, resztę zaś dopiero w 1949 roku również na polecenie Ministerstwa oddano Bibliotece im. H. Łopacińskiego. Mimo dość długiego pozostawania w Bibliotece depozyt ten tylko w b. niewielkim stopniu mógł być wykorzystany. Opracowany zaledwie w 30% zajmował tylko miejsce, którego tak niewiele było w Bibliotece.

CHARAKTERYSTYKA I OCENA KSIĘGOZBIORU

W okresie międzywojennym Biblioteki trudno mówić o tworzeniu księgozbioru, raczej o jego narastaniu. Lata 1918—1939 dostarczyły Bibliotece, oprócz zbiorów depozytowych ponad 100.000 wol. książek i czasopism. Z tego około 20% — to piśmiennictwo nie przydatne do celów naukowych.

Mimo znacznej przypadkowości w gromadzeniu, trudno jednak odmówić tym zbiorom wszelkiej wartości; przeciwnie niektóre działy, np. rękopisów, starych druków polskich i obcych, a także *russica* — mogą być śmiało zaliczane do cenniejszych w kraju.

Rękopisy ze zbiorów Moszyńskiego zawierają cenny i niezupełnie wykorzystany materiał źródłowy do historii Polski, a rękopisy prof.

⁹⁴ Dla tych zbiorów Hieronim Łopaciński, ówczesny bibliotekarz, nie opuścił gimnazjum lubelskiego w czasie strajku szkolnego w r. 1905, aby uchronić bibliotekę od zniszczenia, lub wywiezienia do Rosji.

Białkowskiego, oprócz materiału historycznego dotyczącego południowych i wschodnich ziem (Ruś i Wołosza), posiadają wartość także dla filologa⁹⁵

Dział starodruków stanowiący ponad 20% księgozbioru, dzięki hojnym darom zgromadził nie tylko znaczną ilość piśmiennictwa polskiego (b. dużo pierwszych wydań naszych klasyków XVI—XVIII wieku), ale także wiele druków obcych pochodzących ze wszystkich niemal ważniejszych oficyn Europy.

Poza zawartością treściową posiadają również starodruki znaczenie dla historii piśmiennictwa, a nawet dzięki bogatym zasobom biblioteki Moszyńskiego mogą stanowić cenny materiał do socjologii książki XVI—XVIII wieku. Wartość wielu z tych druków (np. inkunabułów, druków z okresu reformacji, najstarszych czasopism polskich) zwiększa jeszcze ich rzadkość, a niekiedy nawet ich „jedyność“.

Russica dzięki rewindykowanym zbiorom z Petersburga są dzisiaj obok zbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie najbogatsze w kraju. Zawierają bowiem ważniejszą literaturę naukową wielu dziedzin (szczególnie historia, filologia, prawo i teologia). M. in. znajdują się w nich materiały źródłowe do dziejów dawnych ziem polskich. Poza drukami zwartymi posiadają bardzo cenne czasopisma⁹⁶; wspaniałe ciągi wydawnictw Cesarskiej Akademii Nauk i różnych rosyjskich towarzystw naukowych. Podwójną wartość nadaje tym zbiorom ich rzadkość.

Gorzej natomiast przedstawiał się podstawowy materiał naukowy księgozbioru. Zgromadzono wprawdzie polskie dzieła klasyczne, wartościową literaturę XIX wieku (w zakresie historii i prawa niemal kompletną), uzyskano podstawowe dzieła polskie o charakterze ogólnym⁹⁷, wpłynęły nawet ważniejsze źródła historyczne, jak: *Monumenta medi aevi historica*, *Monumenta Poloniae Vaticana*, *Volumina Legum*, *Akta grodzkie i ziemskie*, *Acta Tomiciana*, *Codex diplomaticus Poloniae*, *Pomniki starodawne prawa polskiego*, statuty synodów i poszczególnych kapituł, *Dzieła Jana Długosza*, *Arcybiskupi gnieźnieńscy* J. Korytkowskiego, cenne wydawnictwa Piekosińskiego, Ulanowskiego i innych.

⁹⁵ Np. inwentarz Roszkowa nad Dniestrem z r. 1661 z własnoręcznym podpisem Domy Rozandy, synowej Bohdana Chmielnickiego zawiera mnóstwo nazwisk ludności tamtejszej w połowie XVII wieku.

⁹⁶ Np. *Russkij archiw*, *Istoričeskij vestnik*, *Russkaja starina*, *Russkaja mysl*, *Drevnosti*, *Pamjatniki drevnej pismennosti i isskustva*, *Vera i rozum*, rzadkie czasopisma Jarosławia, Wilna i Chełma, czasopisma bibliologiczne, wydawnictwa Akademii Duchownej w Petersburgu, Kijowie i Moskwie zawierające bogaty materiał do studiów teologicznych, szczególnie nad prawosławiem.

⁹⁷ Zasób encyklopedii był jednak b. skromny. *Encyklopedia Orgelbranda i Gutenberga*, *Platera*, *Encyklopedia kościelna Nowodworskiego*, *Podręczna enc. kościelna*; poza tym bibliografie Estreichera, Korbuta, Finkla, Wierzbowskiego wyczerpują niemal listę. Dostyc dobrze przedstawiał się dział słownikowy.

Jednak literatura naukowa XX wieku, nawet krajowa, posiadała znaczne luki, co się szczególnie zaznaczyło w tak ważnym dziale księgozbioru jak czasopisma. Jeszcze gorzej przedstawiało się zagraniczne podstawowe piśmiennictwo naukowe. Brak w nim zarówno dzieł ogólnoinformacyjnych⁹⁸ i źródłowych, jak również zasadniczych dzieł naukowych i wartościowej literatury nowoczesnej.

Księgozbiór podręczny Biblioteki okresu międzywojennego (w pewnej mierze tłumaczy to brak miejsca w czytelni), jak wykazuje inwentarz, posiadał zaledwie 219 dzieł w 645 tomach. Opłakany był również stan czasopism zagranicznych.

Wobec tych braków księgozbiór mimo przeszło dwudziestoletniego narastania nie zrealizował postulatów stawianych przez organizatorów — nie mógł być i nie był warsztatem naukowym w ścisłym tego słowa znaczeniu⁹⁹.

Jeśli się przy tym uwzględni zabieranie ze zbiorów Biblioteki Głównej całych partii wartościowszego piśmiennictwa nowego, a nawet dzieł o charakterze ogólnoinformacyjnym do bibliotek seminaryjnych¹⁰⁰, trzeba z przykrością stwierdzić, że nie był to księgozbiór żywy.

2. OPRACOWANIE ZBIORÓW

Dział opracowania był prawdopodobnie pierwszą, jakkolwiek niesamodzielną komórką organizacyjną Biblioteki. Szczupłość personelu nie pozwoliła na jego całkowite wyodrębnienie, stąd przez cały okres międzywojenny wchodził w skład tzw. Pracowni, która skupiała w sobie niemal całokształt prac bibliotecznych. Osoby opracowujące zbiory pełniły jednocześnie inne funkcje np. prowadziły korespondencję, pomagały w udostępnianiu zbiorów itp. Płynność personelu nie pozwoliła na bardziej stały podział prac; przeciwnie należało go często zmieniać i dostosowywać rodzaj pracy do zdolności i sił zaangażowanych pracowniczek, by wykorzystać je jak najlepiej.

⁹⁸ Inwentarz wykazuje zaledwie kilka encyklopedii: *Encyclopaedia Britannica*, *Paulys Realencyclopädie...*, *Mayers Konversations-Lexikon*, *The Catholic encyclopedia*, *The New international encyclopedia*, *Hastings encyclopedia of religion and ethics*, Bachem J., *Staatslexikon*, *Petit Larousse*. Jeszcze skromniej były reprezentowane źródła i bibliografie.

⁹⁹ Stąd rzadko korzystali z biblioteki profesorowie. „Do Biblioteki przychodziłem b. rzadko i to najczęściej z prośbą o sprowadzenie za jej pośrednictwem dzieł i innych bibliotek. Książek potrzebnych do mojej pracy B-ka nie posiadała”. Stwierdził prof. I. Czuma w rozmowie ze mną. Z tych względów również (wprawdzie już w r. 1923) wycofał się z pracy na Uniw. Lubelskim prof. Stefan Srebrny.

¹⁰⁰ Bardzo często książki te wypożyczone do bibliotek seminaryjnych w ogóle nie wracały już do Biblioteki. Jeszcze dziś przy wielu pozycjach inwentarza są adnotacje w rodzaju „wypożyczono do seminarium w roku 1920“ itp.

Opracowanie księgozbioru obejmowało poza przygotowaniem materiału (selekcją, segregacją, sprawdzaniem w katalogu i sformatowaniem) katalogowanie druków zwartych i czasopism, przydział rzeczowy, inwentaryzowanie oraz czynności techniczno-magazynowe.

Przed wszystkim zajęto się selekcją zgromadzonych zbiorów¹⁰¹. Powojenny brak książek i взгляд na czytelnika sprawiły, że przyjęte kryteria nie były surowe¹⁰².

Wyselekcjonowany materiał segregowano według pięciu zasadniczych działów, które prawdopodobnie wprowadził jeszcze w Petersburgu prof. Ptaszycki.

Dział I — inkunabuły, II — druki do roku 1800, III — druki nowe po 1800 roku, IV — rękopisy, V — czasopisma. Zdekompletowane całości dzieł wpływających z różnych źródeł, szczupłość miejsca i chroniczny brak regałów utrudniały ogromnie łączenie poszczególnych tomów w całość. Stąd powstał pomocniczy dział VI, rejestrujący dzieła niekompletne.

W obrębie poszczególnych działów segregowano książki według języków. Wyodrębniano niektóre rodzaje wydawnictw jak np. katalogi, kalendarze, dysertacje, broszury, podręczniki szkolne, programy, wydzielono zbiory kartograficzne i muzyczne. Po segregacji sprawdzano poszczególne dzieła w celu wyłączenia dubletów, które w dużej mierze odsyłano potem do bibliotek seminaryjnych. Dla ułatwienia kontroli powstał, obok katalogu dla czytelników, drugi wewnętrzny do użytku Pracowni.

KATALOG ALFABETYCZNY

Potrzeba jaknajszybszego udostępnienia książek profesorom i studentom skłoniła kierownictwo Biblioteki (decyzja Komisji Bibliotecznej) do przyjęcia daleko idących uproszczeń w opracowaniu zbiorów. Opis był bardzo prymitywny — poza hasłem, skróconym tytułem, miejscem i rokiem wydania nie uwzględniał innych danych. Dość często nie podawano nawet roku wydania, nie mówiąc już o paginacji, co ogromnie utrudniało

¹⁰¹ Zupełnie brak wiadomości, kto oprócz E. Szeligowskiej prowadził selekcję księgozbioru. Dane archiwalne świadczą, że zasięgała nieraz rady ks. Radziszewskiego. Notują nawet dość znamienne dla niego wypowiedzi. Zapytany przez Szeligowską, czy wyłączyć ze zbiorów książki zdecydowanie antykatolickie, odpowiedział: Nie, wiedza jest wolna. Należy tylko tak głęboko i wszechstronnie rozwinąć umysły młodzieży, żeby umiała odróżnić prawdę od fałszu". E. Szeligowska, Pamiętnik. Zdaje się, że b. często służyli swoimi radami ks. prof. Kremer i dyr. K. Chyliński. — Relacje eksbibliotekarek.

¹⁰² Świadczą o tym inwentarze Biblioteki, zawierające broszury tego rodzaju — „Jak należy żywić się w czasie wojny“, lub „Co należy wiedzieć o mięsie, jako środku spożywczym“ itp.

identyfikację druku. Zrezygnowano również z pisania odsyłaczy. Prymitywizm ten pogłębiał jeszcze bardziej brak podstawowych źródeł bibliograficznych i encyklopedycznych (Estreicher wpłynął dopiero po kilku latach), a nade wszystko brak kwalifikacji personelu opracowującego. Na domiar złego nie było jeszcze wtedy jednolitych przepisów opracowania, na których można byłoby się oprzeć, a stosowane „indywidualizmy”¹⁰³ przez osoby nie mające nie tylko kwalifikacji, ale nawet praktyki bibliotekarskiej nie były szczęśliwe. Stan opracowania w pierwszych latach ilustruje jaskrawo notatka kierowniczkii Biblioteki (znaleziona w jej luźnych papierach) po wizytacji Stefana Dembego (21 IX 1926 r.). Na 21000 książek skatalogowanych — 5 tysięcy należało powtórnie opracować.

Z czasem wycofywano te prymitywy, zastępując je lepszym i pełniejszym opisem, co zaznaczyło się szczególnie po r. 1934, tzn. od czasu wprowadzenia przez Ministerstwo W.R. i O.P. obowiązujących przepisów katalogowania. Mimo to stan katalogów nie uległ zasadniczej poprawie, co zresztą przy tak szczupłym i niefachowym personelu nie jest dziwne.

Opracowanie zaczęto od skatalogowania księgozbioru podręcznego, który w r. 1921 liczył zaledwie 563 wol. Poza nim opracowano do tegoż roku 14.778 wol., na które składały się książki zakupione w antykwariatach, biblioteka prof. Zachorowskiego, egzemplarze obowiązkowe książek i czasopism, a nawet zbiory depozytowe. Były to prawdopodobnie książki najpotrzebniejsze, względnie najcenniejsze w owym czasie. W latach późniejszych kładziono nacisk raczej na opanowanie materiałów bieżących, na katalogowanie książek nowych (choć nie zawsze na to zasługiwały). Stąd wpływy lat poprzednich, nawet bardzo cenne, jak na przykład zbiory petersburskie, czekały długimi latami na swoją kolej. Wiele z nich opracowano dopiero po wojnie.

Prace katalogowe prowadziły zasadniczo dwie osoby. Jedna z nich opracowywała łatwiejszy dział III (druki po 1800 r.) z wyjątkiem książek łacińskich i rosyjskich, oraz pomocniczy dział VI, druga, pracująca w Bibliotece przez cały niemal okres międzywojenny (Jadwiga Abramowiczowa) katalogowała starodruki, czasopisma, a także dzieła rosyjskie i łacińskie działu III-go. Różnorodne czynności uboczne nie pozwalały na systematyczne katalogowanie nawet bieżących wpływów, a nieprzewidziane zajęcia powodowały zawieszenie prac w działach tak koniecznych jak czasopisma, czy też nowe piśmiennictwo polskie i to niekiedy na przeciąg całego roku, a w wypadku czasopism nawet i dłużej¹⁰⁴.

¹⁰³ Np. „klocki” o różnej nieraz tematyce były opatrywane hasłem *analecta*, przez co stawały się nie do wykrycia.

¹⁰⁴ „Obecnie nawet tak ważnego dla Biblioteki kartkowania prawie się nie prowadzi”. List E. Szeligowskiej do dyr. ks. H. Insadowskiego z dn. 6. II. 1933.

Mimo to ilościowy stan opracowania przedstawiał się nieźle. W okresie międzywojennym opracowano 77806 wol. (w tym czasopism 21020 wol.).

Stan zbiorów Biblioteki K.U.L.
w latach 1927—1939

Rok	Zbiory opracowane dzieł	opracowane tomów	Rkps.	Inkunab.	Mapy	Nuty	
1927	21352	27942	62	14	255	787	
1928		30098	62	14	255	787	
1929	32236	50154	z czasop.	64	15	433	800
1930	37282	56131	„	74	15	445	802
1931	40109	60716	„	74	15	452	815
1932	41510	62835	„	74	15	459	1384
1933	43536	64840	„	82	15	1017	1386
1934	44709	66909	„	82	15	1073	1386
1935		70016	„	82	15	1136	1386
1936	45698	71691	„	82	15	1187	1420
1937	46615	73166	„	88	15	1284	1441
1938	48500	75733	„	90	15	1328	1446
1939		77806	„	112	15		

Ze względu na brak personelu, jak również i fachowców nie opracowano rękopisów, zbiorów kartograficznych i muzycznych, ograniczając się jedynie do ich rejestracji. Kartografię ułożono działowo, ułatwiając w ten sposób udostępnianie.

KATALOG RZECZOWY

Widocznie brak aparatu informacyjnego skłonił kierownictwo Biblioteki do tworzenia katalogu rzeczowego, by w ten sposób ułatwić czytelnikom orientację przynajmniej w posiadanym księgozbiorze. Prace nad katalogowaniem rozpoczęto już w r. 1920, opierając go na systemie dziesiętnym¹⁰⁵. Uwzględniono na razie tylko druki zwarte¹⁰⁶, pisząc na kartach formatu 18,5×12,5 cm i umieszczając je w klamrach. Szybko

„Z konieczności (zwiększała się frekwencja) zlikwidować musiałam zajęcie osoby kartkującej książki polskie, by skierować ją do czytelnika. Ale z tego powodu jeden z najwaz. działów pracy bibliotecznej został zlikwidowany i to na dłużej“. E. Szeligowska — List. do dyr. ks. H. Insadowskiego 19. XII. 1932 roku. W roku 1933 przystąpiła Biblioteka do opracowania Centralnego Katalogu Czasopism Zagranicznych. W związku z tym zawieszono opracowywanie czasopism.

¹⁰⁵ Był to prawdopodobnie projekt ks. I. Radziszewskiego, który podał pierwszą w Polsce wiadomość o systemie Devey'a.

¹⁰⁶ Pismo E. Szeligowskiej do Rady Związku Bibliotekarzy Pol. w Warszawie z dn. 28. XI. 1932 r.

jednak, bo już po 3 latach prace te zostały przerwane z dwojakich względów: po pierwsze — system dziesiętny okazał się w praktyce niewygodny, po wtóre — brak odpowiedniej obsady personalnej uniemożliwiało jego kontynuację. Dopiero około 1928 roku wprowadzono katalog krzyżowy, uznany za najlepszy w ówczesnych warunkach Biblioteki. Opracowaniem haseł przedmiotowych zajmowała się kierowniczka Biblioteki E. Szeligowska. Mimo to wybór ich, jak również uszeregowanie pozostawiało wiele do życzenia. Z braku fachowego nadzoru stan ten nie uległ najmniejszej poprawie do końca okresu międzywojennego. Wkład pracy był jednak znaczny. W roku 1939 katalog obejmował blisko 100 szufladek.

INWENTARYZACJA

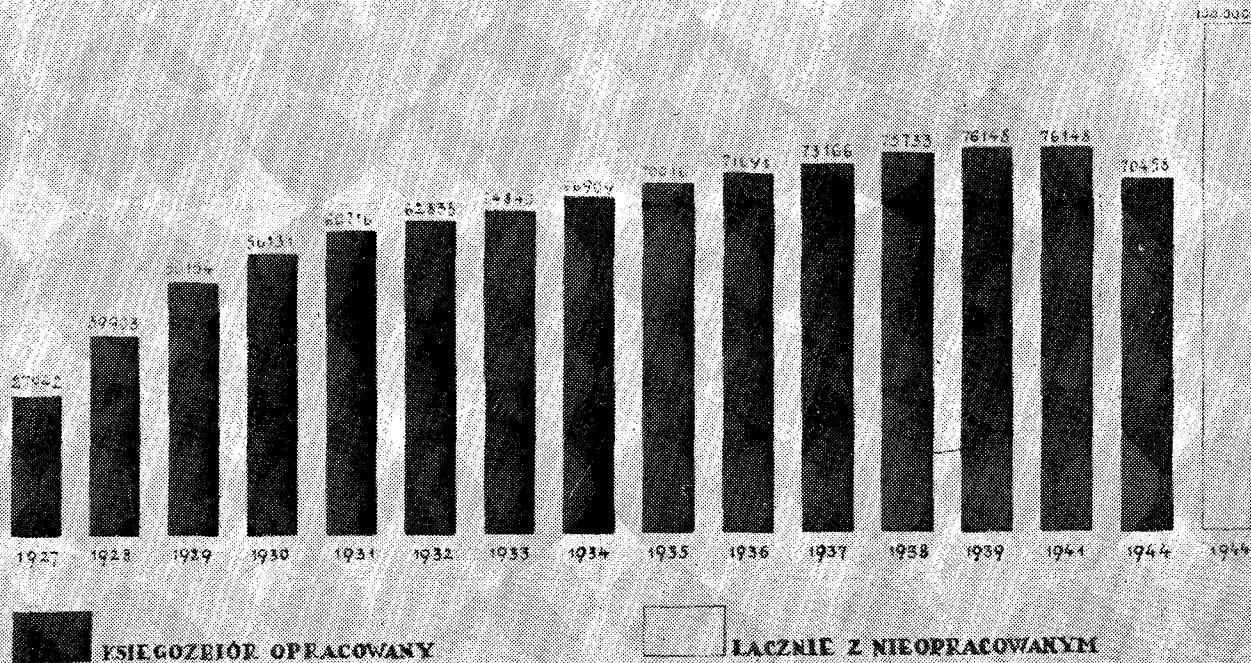
Centralną funkcją opracowania zbiorów według określenia E. Szeligowskiej była inwentaryzacja. Połączona z korektą książek katalogowych przez studentki i opracowaniem haseł przedmiotowych stanowiła najwazniejszy etap w dziele opracowania zbiorów. Stąd przez cały okres międzywojenny prowadziła inwentarz kierowniczka Biblioteki oraz jej prawa ręka Jadwiga Abramowiczowa, wpisując wszakże tylko katalogowane przez siebie starodruki.

Licząc na powrót katalogów i inwentarzy petersburskich rozpoczęto wpisywanie do inwentarza od nr 5000. System sygnowania był dosyć zawiły. *Numerus currens* inwentarza uzupełniała druga niejako sygnatura zaznaczająca cyfrą rzymską dział, do którego dana książka należała, a symbolem literowym jej format — po tych dwu symbolach pisano *numerus currens* w obrębie tego formatu. Np. zapis $\frac{\text{III c 926}}{\text{nr inw. 18310}}$ oznaczał, że książkę wpisano do inwentarza pod nr 18310, że jest drukiem, który się ukazał po r. 1800 o formacie 4^o i w obrębie tego formatu stoi pod nr 926. Książki działu II-go i III-go bez względu na format obejmował jeden inwentarz; natomiast dział czasopism i dział pomocniczy VI posiadały inwentarze odrębne.

Obowiązek nadzoru i współpraca w innych działach nie pozwalały E. Szeligowskiej poświęcać więcej czasu inwentaryzacji. Np. do r. 1925 zajmowała się nią zaledwie 3 godziny dziennie. W ten sposób przy jednoczesnej zawiłości sygnowania tworzyły się zaległości¹⁰⁷. Znaczna ilość książek opracowanych czekała na wciągnięcie do inwentarza. Do końca okresu międzywojennego wpisano 48585 pozycji w 77806 wol.

¹⁰⁷ Wg relacji prof. A. Wojtkowskiego, pierwszego dyrektora B-ki K. U. L. po wojnie, oraz notatek E. Szeligowskiej, które stwierdzają, że w 1932, 1934 i 1936 działy V i VI nie były inwentaryzowane.

STAN ILOŚCIOWY KSIĘGOZBIORU BIBLIOTEKI



PRACE TECHNICZNO-MAGAZYNOWE

Przy tak szczupłym personelu nie było mowy o etacie magazyniera. Jedyne woźny pełnił raczej funkcje kuriera, stąd prace magazynowe wykonywały przeważnie studentki-bibliotekarki. Częściowo pomagały w tych zajęciach osoby dyżurujące w czytelni. W wolnych chwilach pieczętowały książki, okładały nieoprawne woluminy w papier, naklejały sygnatury oraz rozkładały kartki katalogowe według alfabetu. Projekt ekslibrisu Biblioteki, mimo wieloletnich dyskusji, nie został rozstrzygnięty, a tym bardziej zrealizowany. Osoba zajmująca się formatowaniem książek zszywała maszynką broszury, poczem opracowane zbiory wędrowały do magazynów. Ustawienie ich nie było jednak rzeczą łatwą. Chroniczny brak regałów zmuszał niejednokrotnie do układania opracowanych książek do skrzyń, a w braku tych ostatnich do tworzenia stosów na stołach, a nawet wprost na podłodze. Utrudniało to bardzo korzystanie ze zbiorów, przyspieszając jednocześnie ich zużycie. Szczególnie nieoprawione, a nawet w przeważającej ilości pozbawione teczek czasopisma¹⁰⁸ były faktycznie niedostępne dla publiczności.

Konserwacja zbiorów przedstawiała się opłakanie. Brak funduszków uniwersyteckich nie pozwalał na oprawę książek, a uzyskiwane sporadycznie na ten cel fundusze ministerialne, były tak minimalne, że stanowiły przysłowiową kroplę w morzu potrzeb. Nieoprawione książki trudniej było ustawiać na regałach, tym bardziej, że były one wysokie (oszczędność miejsca) i bez pomocy ciężkich drabin „niedostępne“.

Braki techniczne (brak szufladek) utrudniały również włączenie kart do katalogu, opóźniając udostępnianie opracowanych już książek.

INNE PRACE

Poza stałymi pracami w Bibliotece prowadzono również zajęcia okolicznościowe.

Do takich należało przygotowywanie książek i czasopism wybieranych z księgozbioru Biblioteki Głównej przez Komisję, względnie poszczególnych kierowników zakładów do bibliotek seminaryjnych.

Oprócz tego Biblioteka wysyłała bieżące czasopisma, przede wszystkim zagraniczne, do czytelni profesorskiej zorganizowanej na Uniwersytecie. Rejestracja odsyłanych wydawnictw, połączona z adnotacjami w katalogach i inwentarzu zabierała dość dużo czasu.

Ponadto w 1933 roku Biblioteka przystąpiła do współpracy przy Centralnym Katalogu Czasopism Zagranicznych, zainicjowanym przez

¹⁰⁸ „Jeżeli jeszcze przez pewien okres czasu, nawet niedługi, nie zabezpieczymy naszej periodyki pozostanie z niej — wobec dzisiejszego gatunku papieru — nieużyteczna i rozsypująca się masa, przynosząc poważny ubytek Bibliotece”. List E. Szeli-gowskiej do dyr. ks. H. Insadowskiego z dn. 8. XI. 1929 r.

Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu. Oczywiście ucierpiały na tym bieżące prace biblioteczne. Przy tak szczupłym personelu i zaległościach była to decyzja niepożądana, tym bardziej, że bieżące czasopisma zagraniczne w Bibliotece nie były wcale atrakcyjne i nauka nie ucierpiałaby zbyt, gdyby znalazły się poza obrębem katalogu.

Oceniając opracowanie zbiorów okresu międzywojennego stwierdzić należy, że dalekie było od poprawności. Szczupłość personelu, przy brakach technicznych i nie zawsze ekonomicznych metodach pracy opóźniała opracowanie, a brak fachowości personelu mścił się na poziomie katalogu, osłabiając znacznie jego użyteczność.

V. CZYTELNICTWO

Już w pierwszym roku istnienia rozpoczęła Biblioteka udostępnianie zbiorów. W sali VIII na parterze zorganizowano czytelnię czynną 6 godzin dziennie (od godz. 10—13, 15—18). Równocześnie rozpoczęto wypożyczanie książek. Wypożyczalnia czynna początkowo 3 godziny dziennie (15—18), a potem 6 (10—13, 15—18)¹⁰⁹ nie miała własnego lokalu, a nawet i personelu. Funkcjonowała w czytelni i była obsługiwana przez jej pracownika.

Pierwsi czytelnicy, rekrutujący się wyłącznie¹¹⁰ z profesorów, studentów zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz pracowników etatowych Uniwersytetu nie byli liczni. W roku akad. 1918/19 Uniwersytet miał zaledwie 399, a w następnym 541 studentów na wszystkich 4 wydziałach. Jeśli się przy tym uwzględni nieopracowanie księgozbioru, udział studentów w wojnie 1920 roku oraz zamykanie Biblioteki z powodu wydarzeń wojennych lub ograniczanie godzin otwarcia z powodu trudności opałowych¹¹¹, śmiało można przypuszczać, że liczba udostępnionych zbiorów była bardzo skromna. Pierwsza wiadomość o stanie czytelnictwa, odnosząca się do roku 1922 potwierdza to przypuszczenie¹¹². Lata późniejsze nie wiele wpłynęły na ożywienie czytelnictwa, mimo, że zwięk-

¹⁰⁹ Spis wykładów i instytucji Uniw. Lub. zamieszcza notatkę, że czas otwarcia wypożyczalni B-ki Głównej powiększono do 6 godzin dziennie dopiero w roku akad. 1928/29; natomiast regulamin B-ki z r. 1925 podaje godziny otwarcia wypożyczalni od 10—13 i 15—18.

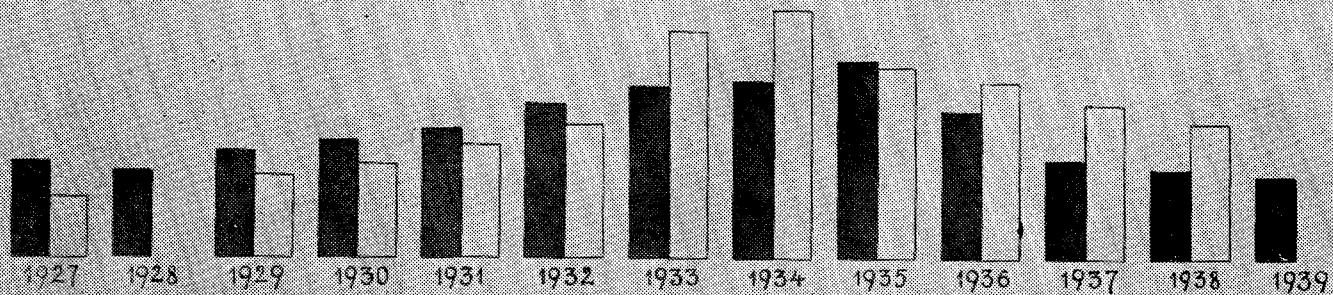
¹¹⁰ Regulamin B-ki opracowany prawdopodobnie w 1919 r.

¹¹¹ Z braku opału wypożyczalnia była czynna zaledwie 2 godziny dziennie.

¹¹² Mimo większej ilości studentów (640) roczna frekwencja wynosiła tylko 2613 (w tym czytających na miejscu 1144, wypożyczających 1463). Liczby te należy traktować jako zgłoszenia. — Informacja E. Szelińskiej dla M. Hornowskiej z dn. 14. III. 1923 r.

ROZWÓJ CZYTELNICTWA

■ ILOŚĆ WYKORZYSTANYCH WOLUMINÓW
□ FREKWENCJA



szone godziny otwarcia wypożyczalni a nowym regulaminem z roku 1925 poszerzono zasięg czytelników i nadano Bibliotece charakter publiczny. Złożyło się na to wiele powodów.

Statystyka studentów K.U.L. w latach 1918—1938

Rok akad.	stud.	Rok akad.	stud.	Rok akad.	stud.	Rok akad.	stud.
1918/19	— 399	1923/24	— 421	1928/29	— 448	1933/34	— 902
1919/20	— 541	1924/25	— 336	1929/30	— 584	1934/35	— 935
1920/21	— 1084	1925/26	— 315	1930/31	— 697	1935/36	— 1069
1921/22	— 829	1926/27	— 339	1931/32	— 823	1936/37	— 1215
1922/23	— 640	1927/28	— 447	1932/33	— 858	1937/38	— 1400

Rep. 124, nr 4 II,
Registratura K. U. L.

Przede wszystkim zaważył nie przystosowany do potrzeb czytelników księgozbiór. Brak podstawowych dzieł i szczupłość miejsca w czytelni nie pozwalały na dobre wyposażenie biblioteki podręcznej. Stąd stan jej z r. 1939 nie wiele różnił się od danych z roku 1921 (563 wol.). Cały księgozbiór czytelni mieścił się w 4 szafach i posiadał zaledwie 219 dzieł w 645 woluminach. Zasoby magazynowe, „przetrzebione” przez biblioteki seminaryjne, w małym tylko stopniu zaspakajały dezyderaty czytelników¹¹³. Zorganizowana dość wcześnie wypożyczalnia międzybiblioteczna nie była w stanie uzupełnić tych braków. 447 dzieł wypożyczonych w latach 1922—1939 z innych bibliotek naukowych (wysłano zaledwie 39) były cyfrą nieproporcjonalnie małą w stosunku do potrzeb¹¹⁴.

Nawet wykorzystanie posiadanych książek nie mogło przebiegać sprawnie. Powolna i niefachowa ewidencja zbiorów, jak również kłopotliwa procedura poprzedzająca otrzymanie żądanej książki zmniejszały możliwości udostępniania. Szczupłość personelu sprawiła, że jedynie książki z biblioteki podręcznej były wydawane od razu, wszystkie inne natomiast otrzymywał czytelnik na drugi dzień po złożeniu zapotrze-

¹¹³ Świadczy o tym dość duży procent zamówień niezrealizowanych oraz listy E. Szeligowskiej do dyr. Biblioteki z licznymi wzmiankami o skargach studentów na brak nowych książek. W liście z dn. 1. XII. 1933 r. popiera konieczność zwiększenia księgozbioru argumentem: „tygodniowa frekwencja plus minus 300 odwiedzających, z tych zaledwie 113 otrzymało książki żądane”.

¹¹⁴ W dodatku korzystali z tych wypożyczeń niemal wyłącznie profesorowie. Zamówienia studentów niechętnie były realizowane przez kierowniczkę Biblioteki ze względu na trudności finansowe. Student obowiązany do zwrotu kosztów sprowadzenia książki b. często nie wywiązywał się ze swych obowiązków a Biblioteka nie rozporządzała odpowiednimi funduszami.

bowania¹¹⁵. Dopiero w 1935 roku Komisja Biblioteczna wydała zarządzenie bezpośredniego realizowania zamówień czytelników. Decyzja ta odnosiła się tylko do druków zwartych; czasopisma, ze względu na trudności wyszukania, pozostały przy dawnej praktyce. Zarządzenie Komisji nie było łatwe do zrealizowania. Odległe, ciemne i źle wyposażone technicznie magazyny, utrudniały ogromnie szybkie odnalezienie i dostarczenie potrzebnej czytelnikowi książki.

Na stan czytelnictwa wpłynęły również warunki lokalowe. Niewielką czytelnię uszczuplały jeszcze bardziej stojące w niej katalogi biblioteczne. W rezultacie mogła ona rozporządzać około 20 miejscami. Ciasna, ciemna i źle opalana, nie posiadała warunków do rozwoju czytelnictwa. Doskonałą tego ilustracją jest statystyka. Ilość osób czytających na miejscu jest w poszczególnych latach dwa, trzy, a nawet, czterokrotnie niższa od ilości wypożyczających do domu. Jedynie czytelnicy ze środowiska pozauniwersyteckiego posiadają mniejszy procent wypożyczeń (np. w r. 1929 stanowili ok. 25% ogólnej liczby czytających na miejscu i ok. 10% wypożyczających). Prawdopodobnie wpłynęły na to dwa czynniki: po pierwsze — obcym stawiało się pewne ograniczenia, po wtóre — za wypożyczanie książek czytelnik nie związany z Uniwersytetem musiał wносить opłatę (12 zł rocznie), podczas gdy korzystanie w czytelni było bezpłatne.

Czytelnictwo Biblioteki K. U. L. w latach 1927—1939

Rok	Korzyst. na miejscu	Bior. do domu	Wypoż. do domu tomów	Przeczytano na miejscu tomów		Frekwencja roczna	Wykorz. tomów	Zamów. nie-zrealiz.	Dni otw.
1927	137	338	2713	973			3686		272
1928	157	350	2521	801			3322		
1929	170	344	2120	1467 + 440	czasop.	2339	4027	705	268
1930	176	389	2432	1951		2528	4423	941	266
1931	202	394	2858	1722 + 249	czasop.	2845	4829	1039	269
1932	400	472	3687	1739 + 485		3256	5911	1202	271
1933	217	496	3727	2368 + 478	„	3636	6573	1239	267
1934	191	504	3853	2461 + 478	„	9449	6792	1263	269
1935	154	500	3993	1876 + 1627	„	7247	7496	869	270
1936	155	479	3234	1527 + 820	„	6763	5581	722	271
1937	144	478	2731	679 + 318	„	5806	3728	643	265
1938	180	517	2680	1217 + 417	„	5274	4314	770	268
1939	455	1251	2098	733 + 237	„	5977	3108	519	

Wobec różnych elementarnych braków wyniki udostępniania zbiorów Bibliotki były bardzo skromne. Wzrastająca z każdym rokiem frekwencja

¹¹⁵ Regulamin z 1925 roku dawał czytelnikowi bezpośredni dostęp do księgozbioru podręcznego. Przywilej ten okazał się w praktyce niewygodny (ginęły książki) i jak wynika z relacji byłej pracowniczki czytelni Janiny Kwiatkowskiej-Zielińskiej został z czasem przez Bibliotekę zawieszony.

i ilość wypożyczonych tomów nie była wynikiem rozwoju Biblioteki, ale niemal mechanicznym następstwem zwiększającej się liczby studentów na Uniwersytecie. Prawdopodobnie wzrost frekwencji studenckiej ograniczył czytelnictwo osób spoza Uniwersytetu, gdyż od roku 1932 maleje ono w szybkim tempie ¹¹⁶.

Rekord frekwencji w Bibliotece ustanowił rok 1934, notujący 9449 odwiedzin; natomiast rok 1935 zapisał się największą liczbą wykorzystanych woluminów — 7496, co przy zmniejszonej frekwencji wskazuje na lepsze wykorzystanie zbiorów. Po tych szczytowych latach następuje spadek zarówno frekwencji, jak też ilości wypożyczonych książek, mimo, że Uniwersytet notuje dalszy wzrost liczby studentów. Fakt ten tłumaczy się coraz lepszym zaopatrzeniem czytelni profesorskiej zorganizowanej na Uniwersytecie i bibliotek seminaryjnych, posiadających z górą 20-tysięczny księgozbiór. One właśnie, dzięki lepszym warunkom, dzięki żywemu księgozbiorowi były właściwym warsztatem pracy naukowej, powodując spadek czytelnictwa Biblioteki Głównej, skazanej niejako na rolę pomocniczej. Wprawdzie rok 1938 wykazuje pewne tendencje zwykłe czytelnictwa, ale jeśli się weźmie pod uwagę zupełny brak realnych podstaw do poprawy warunków Biblioteki w najbliższych latach, trzeba przyznać, że nie miało ono nawet perspektyw.

Zastrzeżenie budzi nie tylko ilościowy stan czytelnictwa okresu międzywojennego, ale również jego jakość. Księgi obecności ¹¹⁷ wskazują, że poza podręcznikami, korzystano jedynie z własnych materiałów, co potwierdza niedostatki księgozbioru bibliotecznego.

Szczupłość personelu nie pozwalała na kierowanie czytelnictwem. Wprawdzie w tym okresie wszystkie niemal biblioteki były nastawione raczej na czytelnika indywidualnego, ale tu praca ograniczała się niemal wyłącznie do wydawania książek. Jedyny wyjątek stanowił skromny wykaz nowości Biblioteki, leżący w czytelni oraz wystawa starej książki zorganizowana przez E. Szeligowską dla młodzieży szkół średnich.

Ponadto czynnikiem osłabiającym czytelnictwo był zbyt krótki, bo zaledwie 6 godzinny czas otwarcia Biblioteki. Mimo czterokrotnego wzrostu liczby studentów na Uniwersytecie, Biblioteka Główna nawet po 20 latach istnienia nie mogła pozwolić sobie na luksus zwiększenia godzin udostępniania.

Podsumowując powyższe uwagi należy stwierdzić, że czytelnictwo bę-

¹¹⁶ Np. w roku 1937 wypożyczało książki zaledwie 24 osoby, a czytało na miejscu 29. Przyczyną tego mogło być również lepsze zaopatrzenie bibliotek gimnazjalnych (jeśli chodzi o młodzież szkolną) oraz większe możliwości (po kryzysie) nabywania książek na własność.

¹¹⁷ Jakkolwiek nie uważam ich za ścisłą ewidencję czytelnictwa, wydaje mi się, że mogą posłużyć do wyciągnięcia pewnych wniosków.

dące najlepszym sprawdzianem życia i potrzeby biblioteki świadczy raczej o słabej aktywności Biblioteki Głównej Uniwersytetu Lubelskiego. Mimo to, trudno mu całkowicie odmówić znaczenia. Kilkadziesiąt tysięcy tomów (od r. 1927—39 udost. 52454 t.) udostępnionych w okresie międzywojennym w kresowym „Kozim Grodzie“ Lublinie ma swoją wymowę.

Wolno płynący nurt życia bibliotecznego brutalnie zahamowała wojna, zamykając równocześnie pewną „epokę“ w dziejach Uniwersytetu i Biblioteki.

ZAKOŃCZENIE

Rozwój każdej biblioteki uniwersyteckiej jest ściśle uzależniony od rozwoju uczelni, która ją powołała do życia. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego, opierającego swój byt na ofiarności społeczeństwa, jeszcze w większym stopniu odczuwała jego niedole. Projektowana jako zakład ogólnouczelniany, jako warsztat pracy naukowej, kształtowany w ściślejszej zależności od potrzeb Uniwersytetu tylko w początkowych latach zachowała ten charakter. Brzmi to paradoksalnie, ale jak już wyżej podkreślono okres organizacyjny Biblioteki (1918—1922) należy uznać w jej dwudziestoleciu za najlepszy.

Racjonalnie gromadzony księgozbiór, oparty w dużej mierze na kupnie bibliotek profesorskich, zabiegi o uzupełnienie go najnowszą literaturą zagraniczną, angażowanie fachowych bibliotekarzy, projekt budowy gmachu — wszystko to świadczy o wielkich ambicjach rektora Radziszewskiego, o jego zrozumieniu roli Biblioteki w życiu Uniwersytetu.

Śmierć ks. Radziszewskiego stała się punktem zwrotnym w życiu Biblioteki. Od tej pory aż do końca okresu międzywojennego jej polityka biblioteczna kształtowała się nie według potrzeb Uniwersytetu, ale raczej jego finansowych możliwości. Asygnowane sumy nie wystarczały na zaspokojenie elementarnych nawet potrzeb. W takich warunkach nie było mowy o planowym tworzeniu księgozbioru. Większość przyrostu zbiorów stanowiły dary. Mimo, że dostarczały one bardzo często materiału naprawdę cennego, nie mogły pasować Biblioteki na żywy i aktualny warsztat pracy naukowej. Niemożność uzupełniania zbiorów najnowszą literaturą zagraniczną, a nawet krajową, jak również przeniesienie z Biblioteki dzieł źródłowych, informacyjnych, a także podręczników uniwersyteckich do bibliotek zakładowych uczyniły z Biblioteki Głównej „przybytek starożytności“.

Warunki materialne wpłynęły również na brak odpowiedniej obsady personelu. Kierownictwo Biblioteki nie było sprecyzowane. Stojący na jej czele dyrektorzy, wybierani przez Senat Akademicki z grona profe-

sorów, byli raczej kuratorami. Prace dydaktyczne i naukowe nie pozwalały im na zajęcie się w większym stopniu sprawami Biblioteki.

Wiele zastrzeżeń budzi również skład ilościowy i jakościowy reszty personelu. Angażowane do pracy studentki z reguły nie posiadały kwalifikacji bibliotekarskich, a bardzo często zupełnie nie nadawały się do tej pracy. Nic więc dziwnego, że przy tak szczerym i niefachowym personelu, opracowanie i udostępnianie zbiorów pozostawiało wiele do życzenia.

Na rozwoju Biblioteki zaciążył również lokal. Nie przystosowany do potrzeb bibliotecznych i oddalony od Uniwersytetu sprawił, że już od rektoratu bpa Czesława Sokołowskiego (1924) Uniwersytet położył nacisk na rozbudowę bibliotek zakładowych. Spychana przez lata całe z braku funduszy na margines życia uczelni, Biblioteka Główna nawet w okresie pokryzysowym pozostała niedoceniona i jakby niepotrzebna.

Kompletny brak warunków rozwojowych sprawił, że w szeregu polskich bibliotek uniwersyteckich okresu dwudziestolecia zajmowała Biblioteka w Lublinie stanowisko wyjątkowe, wykluczające niemal jakiegokolwiek analogie.

Mimo ambitnych prób włączenia się w ogólny nurt życia bibliotekarskiego przez udział w zjazdach i pracach o charakterze ogólnopolskim, musiała pozostać na uboczu.

W zestawieniu z obecnym stanem Biblioteki jej międzywojenny okres wygląda bardzo skromnie. Był to jednak okres ogromnie trudny i z tego względu trzeba go oceniać nie tyle według efektów i osiągnięć, ile raczej mierzyć poświęceniem i wysiłkiem włożonym przez jej twórców w organizowanie placówki kulturalnej na zaniebanych ziemiach kresowych. Był to okres pionierski, któremu dzisiejsza Biblioteka i dzisiejszy Lublin — miasto pięciu wyższych uczelni, wiele zawdzięcza.

WYKAZ ŹRÓDEŁ I OPRACOWAŃ

I. ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Biblioteki K.U.L.

1. Akta Biblioteki. (Sprawy ogólne, nabywanie całych bibliotek, depozyty). T. 1—2. Rep. 24, nr 405/I-II.
2. Korespondencja w sprawie posiadanych zasobów w l. 1923—1939.
3. Czasopisma od r. 1921—1939.
4. Czytelnia profesorska w l. 1937—1939. Rep. 124, nr 414.
5. Inwentarz Biblioteki K.U.L. T. 1—9.
6. Katalog inwentarzowy Biblioteki (K.U.L.). Dział VI.
7. Katalog książek biblioteki podręcznej.

kami Biblioteki: Jadwigą (Rosińską) Abramowiczową, Zofią Ostrowską, Zofią Bocheńską, Janiną (Kwiatkowską) Zielińską. Informacje pisemne od prof. Stefana Srebrnego.

III. ŹRÓDŁA DRUKOWANE

1. *Spis wykładów i wykazy instytucji uniwersyteckich*. Katolicki Uniwersytet Lubelski. Lublin 1918—1938/39.
2. *Sprawozdanie ze stanu K.U.L.* Lublin 1935/36—1937/38.
3. *Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego*. Lublin R. 1 : 1923—6 : 1931.
4. Z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Inauguracja 1934/35. *Prąd*. R. 21 : 1934 t. 27 s. 199—208.

IV OPRACOWANIA

1. Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego. *Prz. bibliot.* R. 1. : 1927 s. 157—158.
2. Chwałewik Edward: *Zbiory polskie*. Wyd. 2. T. 1. Warszawa 1926 s. 360—361.
3. Dąbkowski Przemysław: Uniwersytet Lubelski jako konieczność dziejowa. *Wiad. Tow. Uniw. Lub.* R. 1 : 1923 zes. 2 s. 3—7.
4. Gustaw Romuald OFM.: *Czterdziestolecie Biblioteki Uniwersyteckiej*. *Tyg. powsz.* 1958 nr 38 s. 4—6.
5. Insadowski Henryk ks.: *Księgozbiory uniwersyteckie*. *Nurty* R. 2 : 1933 s. 4—5.
6. Kremer Piotr ks.: *Biblioteka Uniwersytetu Lubelskiego*. *Głos lub.* R. 10 : 1923 nr 68 s. 10—11.
7. „ „ *Ks. Rektor Idzi Radziszewski (22 lutego 1922)*. *Wiad. Tow. Uniw. Lub.* R. 1. : 1923 zes. 1. s. 25—42.
8. „ „ *Ś.p. ks. dr Idzi Radziszewski założyciel i pierwszy rektor Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*. Włocławek 1922.
9. Nowodworski Witold: *Ś.p. Emilia Szeliga-Szeligowska*. *Rocz-i human.* R. 4 : 1953 [druk.] 1957 zes. 4 s. 294—300.
10. Radziszewski Idzi ks.: *Uniwersytet Katolicki w Polsce*. *Wiad. Tow. Uniw. Lub.* R. 1 : 1923 zes. 1 s. 9—24.
11. Szeliga-Szeligowska Emilia: *Biblioteka Uniwersytecka w Lublinie*. *Prz. bibliot.* R. 8 : 1934 s. 113—115.
12. Wojtkowski Andrzej: *Katolicki Uniwersytet Lubelski*. *Aten. kapł.* R. 38 : 1946 t. 45 s. 202—206, 300—304, 411—414.
13. „ „ *Początki Biblioteki Głównej K.U.L.* *Tyg. powsz.* 1955 nr 47 s. 7—8.
14. „ „ *Ks. Idzi Radziszewski (1871—1922)*. *Rocz-i filoz.* R. 1 : 1948 s. 228—249.
15. „ „ *Ks. Idzi Radziszewski i powstanie Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie*. *Tyg. powsz.* 1955 nr 47 s. 6, 15.
16. Woroniecki Jacek OP: *Idea Uniwersytetu Lubelskiego*. *Głos lub.* 1923 nr 68 s. 5—7.

Wobec prowizorycznego tylko uporządkowania zasobów Archiwum Uniwersytetu i Biblioteki, cytowane sygnatury dokumentów należy traktować jako tymczasowe.

DE PRINCIPALI BIBLIOTHECA CATHOLICAE STUDIORUM
UNIVERSITATIS LUBLINIENSIS SPATIO ANN. 1918—1939 CIRCUMSCRIPTA

Summariu m

Anno 1918, Aegidio Radziszewski, memorati Maximi Lycei rectore et auctore, primaria Bibliotheca Catholicae Universitatis ab ipso condita est. Cuius statutis provisum est, ut haec Bibliotheca, singulis nuncupati Athenaei magisteriis seu facultatibus quoddam institutum phrontisteriumque ad ipsas necessitates Lycei formandum, pateret.

Cum annis 1918—1922 ea Bibliotheca constitueretur, maxime vigeat, nam tum peritissimi bibliothecarii tum plurima ex professorum peculiaribus collectionibus petita volumina ab studiorum Universitate ei praebebantur mutuaque doctrinarum commercia cum institutis in nostra civitate et in exteris gentibus instituebantur deque sua bibliotheca aedificanda consilia sumebantur.

Ab anno 1922 Athenaeum quodammodo prorsus mutatum est. Primum Radziszewski, presbyter, eiusdem Lycei et Bibliothecae auctor, vita functus est, proximoque anno propter acre oeconomicum Civitatis discrimen factum est, ut res familiares Caroli Jaroszyński, praestantissimi Universitatis studiorum conditoris, ruerent, omnesque cives tenuioribus opibus essent. Quibus rebus incrementa et actiones Bibliothecae male affecta erant. Catholica enim studiorum Universitas Lubliniensis, cum privatum institutum esset munificentiaque civium sustentaretur, nulla pecunia publica alebatur atque ab ann. 1922—1935 omni vi et intentione, ut maneret, dimicabat.

Itaque ab an. 1924 pecuniae penetraliumque ratione habita, Maximum hoc Lyceum in bibliothecas paedagogiorum seu auxiliariorum institutorum, suo Marte vigentium, ditandas totum incubuit, in quibus vera altiora studia eorumque ratio docendi fervebant, Bibliotheca vero primaria promptum eis complementum erat. Ex quibus sequebatur, ut auctio Bibliothecae inhiberetur; pecunia in sumptus Bibliothecae proponenda in singulos annos minor fiebat et maxime necessarias expensas non aequabat. Unde, deficientibus nummis, Bibliotheca, ut decet, educi non poterat. Ad ultima, quae inter duo bella exierant, tempora nec sua sedes Bibliothecae data nec periti, in ea operam navantes homines, destinati sunt. Ea de causa in Bibliotheca non est constitutum, unde in ea altiores disciplinae exercerentur. Pecuniae penuria obstitit, quominus libri comparandi cogitate eligerentur. Caput istius Bibliothecae constat libris dono datis; quorum collatio etsi fortuita, tamen in nonnullis suis complexionibus, si codices manuscriptos, si vetustiora typographica exemplaria Polona et Russica et alienigena spectaveris, rarioribus in Polonia scatet voluminibus.

Quae quidem Bibliotheca an. 1939 praeter collationes depositas supra 100.000 voluminum commentariorumque certis temporibus editorum continebat neque horum temporum putabatur, cum, in operibus ad disciplinas XX saeculi attinen-

tibus, plura exemplaria deessent; imprimis exterarum gentium altioris studii libri vere pauci erant. His in libris desiderabantur studia, quae generatim primas notitias praeberent tum ea, quae e doctrinarum monumentis materiam peterent, tum denique in quibus necessaria optimarum artium praecepta traderentur deerantque commentationes ad nostrae aetatis solidam profundioremq; scientiam spectantes.

Attamen annis 1927—1939 Lycei Bibliotheca in manus studiose legentium 52.454 volumina misit et Lublinium in extremis situm nova humanitatis luce perstrinxisse videtur.

Demum exacto an. 1944 Almae Lubliniensis Bibliotheca viam veri citique successus intrasse dicitur, dum historiae temperationisque novae illuxere condiciones.